Nr. 297. Kraków, Wtorek 15 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znamienny głos niemiecki.

W berlińskim tygodniku »Die Hilfe« a równocześnie w wiedeńskim »Polen« pojawił się ciekawy i znamienny artykuł profesora uniwersytetu w Bonn, dra Hashagena, pod tytułem: »Kwestya polska i polityka zagraniczna«.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że już obrady Sejmu pruskiego w dniu 9 marca odbyte, jakkolwiek krótkie, dowiodły, że wewnętrzno-polityczne błogosławieństwo wojny przypadnie w udziale także i pruskiej polityce polskiej. W każdym razie linia tej polityki, idąca od ustawy kolonizacyjnej do ustawy o wywłaszczeniu, nie będzie mogła być dalej prowadzona. Szczególniej zaś ustawa o wywłaszczeniu zakończy swoje papierowe istnienie. Do tego zasadniczego poglądu doszedł już rząd, tudzież partye konserwatywna i narodowo-liberalna, zbliżając się w tem do stanowiska centrum, partyj postępowych i socyalistów.

Spór toczy się jeszcze tylko o to, czy polityka polska Prus ma uledz zasadniczej zmianie jeszcze w czasie wojny, czy dopiero po jej ukończeniu. Większość partyj niemieckich przychyla się do tego ostatniego, twierdząc, że »inter arma« nie czas na tego rodzaju zmiany. Uzasadnienie tego poglądu leży w fakcie, że s p r a w a p o l s k a b y ł a z a w s z e b a r d z o w a ż n e m z a g a d n i e n i e m p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j. Los Królestwa Polskiego i rosyjskich krajów zachodnich musi oddziałać bardzo silnie na los Polaków w Prusiech, jak to zresztą można było zawsze obserwować podczas wszystkich dotychczasowych przesileń. Przyszłość zaś rosyjskiej Polski jeszcze zupełnie niewyjaśniona. Omawianie jej byłoby rzeczą najzupełniej próżną. — Brak zatem jednego z najważniejszych czynników nowego rozrachowania w sprawach przyszłej polityki polskiej państwa pruskiego. Z rozrachowaniem tem potrzeba czekać, aż ten wielki nieznajomy, którym jest wynik wojny, zacznie się powoli odsłaniać.

Dotychczasowa polityka pruska wobec Polaków była warunkowaną nie tylko względami wewnętrzno-politycznymi, lecz także — zewnętrzno-politycznymi. Antipolski charakter tej polityki miał swe źródło nietylko w obawach, jakie budziła polonizacya Niemców wschodnich, polska kolonizacya i t. zw. »propaganda« wszechpolska«, lecz także w tendencyach polityki zagranicznej, mianowicie w silnem grawitowaniu Prus ku Rosyi, śmiertelnemu wrogowi Polski.

»Pruska polityka polska i niemiecka polityka rosyjska — ciągnie dalej prof. Hashagen — są zbudowane na tej samej podstawie, są wyrazem jednego i tego samego kierunku zasadniczego. Jedna jest oparciem dla drugiej, a zarazem konieczną jej konsekwencyą. Pruska polityka polska i niemiecka polityka rosyjska znajdują się w stosunku trwałego oddziaływania wzajemnego. Jest to stosunek, który wytworzyła twórcza ręka »Bismarcka«.

Z wyjątkiem Capriviego, którego próby pojednania z Polakami i odsunięcia się od Rosyi stanowią tylko epizod raczej, niż nową jakąś epokę w dziejach polityki prusko-niemieckiej, wszyscy następcy Bismarcka poruszali się w tej sprawie po linii, wytyczonej przez Bismarcka. Kontynuując jego politykę przyjaźni wobec Rosyi, kontynuowali zarazem jego system polityki polskiej, już też naodwrót, chcąc utrzymać się na linii jego polityki polskiej, wracali na jego tory polityki wobec Rosyi.

Austrya, która nie była skrępowaną w swojej polityce zagranicznej tymi względami na przyjaźń rosyjską, mogła też pójść w kwestyi polskiej zupełnie innemi drogami, dając Polakom w swoich granicach szerokie możliwości rozwojowe.

Najnowszy okres w historyi polityki Prus wobec Polaków zaczyna się z przyjęciem ustawy o wywłaszczeniu wczesną wiosną r. 1908. Rosya miała już wtedy wprawdzie porozumienie z Anglią, ale ostrzejszych konfliktów rosyjsko-niemieckich jeszcze nie było. Przesilenie aneksyjne, stanowiące ciężkie zderzenie między Niemcami a Rosyą, rozpoczęło się dopiero w jesieni tego roku. Pierwsze zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu miało miejsce 14 października 1912 r. Jakkolwiek uzasadniano je wówczas rozmaitymi względami germanizatorskimi, to jednak jest rzeczą pewną, że było ono ostatnim oddźwiękiem ponownego zbliżenia rosyjsko-niemieckiego z lat 1910 i 11. które jeszcze na początku wojen bałkańskich ujawnia swój wpływ łagodzący na rozwój wypadków w Europie.

»R u s o f i l s k i e z a ł o ż e n i a p o l i t y k i p o l s k i e j B i s m a r c k a i j e g o n a s t ę p c ó w z o s t a ł y p r z e z o b e c n ą w o j n ę z n i s z c z o n e. Konieczny związek między kwestyą polską a polityką zagraniczną uległ przeto całkowitej zmianie. Pozostał on naturalnie i będzie istniał w przyszłości bez względu na to, czy Polska będzie odbudowaną czy nie, ale obecnie będzie się on ujawniał nie dla Rosyi, lecz przeciw Rosyi«.

»Także druga przesłanka polityki polskiej Prus — powiada Hashagen — przestała istnieć. Mianowicie zapatrywanie, że część Polaków pruskich żywi skłonności antipaństwowe. Wojna obecna dowiodła, że Polacy poznańscy po raz pierwszy z całkowitą lojalnością stanęli do dyspozycyi rządu i władz wojskowych, ponieważ szło tu przeciw Rosyi, śmiertelnemu wrogowi Polski. Rozumie się samo przez się, że ta lojalność polska będzie musiała wywrzeć wpływ na pruską politykę wobec Polaków.

Po wojnie zatem pozostanie tylko jedna strona kwestyi polskiej nietkniętą, mianowicie niebezpieczeństwo polonizowania Niemców w Marchii wschodniej. Jakkolwiek ukształtuje się los Królestwa Polskiego, niebezpieczeństwu temu także i w przyszłości będzie się musiało zapobiegać. »Nie germanizacya, ale wolne od wszelkich luk i reszt utrzymanie niemieckości« powinno być hasłem nowej polityki. Wówczas też stanie kwestya praktyczna, czy polityka kolonizacyjno wywłaszczeniowa, która już w swoich początkach wychodziła z jawnie fałszywych założeń, będzie nadawała się do osiągnięcia tego jedynie uprawnionego celu przyszłej polskiej polityki Prus. To pytanie jednak będzie już rozstrzygane zupełnie bez względu na Rosyę.

Taki jest w najważniejszych punktach bieg myśli profesora Hashagena. Do obszerniejszego omówienia ich w związku z innemi dotąd w prasie niemieckiej ujawniającymi się poglądami na sprawę polską, jeszcze wrócimy.

Przełamanie frontu rosyjskiego na wschód od Jarosławia.
16.000 jeńców. — Zdobycie Rogoźna.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 czerwca.

Urzędowo donoszą 14 czerwca 1915:

Sprzymierzone armie ponowiły wczoraj w Galicyi środkowej atak.

Rosyjski front na wschód i południowy wschód od Jarosławia został po gwałtownej walce przełamany a nieprzyjaciel wśród najcięższych strat dla niego zmuszony do odwrotu. Od dziś nocy znajdują się Rosyanie także koło Mościsk i na południowy wschód stamtąd w odwrocie. Wczoraj wzięto do niewoli 16.000 Rosyan.

Tymczasem walki na południe od Dniestru jeszcze trwają. Koło Derszowa na południe od Mikołajowa odrzuciły nasze wojska cztery silne ataki. Nieprzyjaciel wreszcie opróżnił w panice pole walki.

Na północny zachód od Żurawna posunęli się sprzymierzeni w kierunku Żydaczowa i zdobyli wczoraj po ciężkich walkach Rogoźno.

Także na północ od Tłumacza postępuje atak skutecznie naprzód. Wielu jeńców, których liczby jeszcze nie można było stwierdzić, wpadło w ręce naszych.

Na północ od Załeszczyk atakowali Rosyanie po godz. 11 w nocy frontem, trzy kilometry szerokim, w czterech szeregach.

Wśród wielkich strat złamał się ten masowy atak w ogniu naszych wojsk.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

—o—

R o g o ź n o, wieś nad Dniestrem, w pow. żydaczowskim, leży poniżej ujścia Stryja.
D e r s z ó w, wieś w pow. żydaczowskim, leży o 15 klm. na południe od Mikołajowa.

—o—

Odparcie Włochów nad Isonzo.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 czerwca.

Urzędowo donoszą 14 czerwca 1915:

W walkach koło Plavny dnia 12 bm. pozostawił nieprzyjaciel, jak obecnie stwierdzono, przeszło tysiąc poległych. Przed naszemi pozycyami leży wielu ich rannych.

Wczoraj późnym wieczorem odrzuciły tu nasze wojska ponowny atak, podobnie jak wszystkie poprzednie. Włosi nie zdołali więc na froncie Isonza nigdzie się przedrzeć.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Bałkański teren wojny.

Na południe od Avtovac odrzuciła jedna z naszych straży polowych atak około 200 Czarnogórców. Zresztą położenie na południowym wschodzie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka kwatera główna.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Armia generała pułkownika Mackensena wyruszyła do ataku na szerokości 70 klm. ze swoich pozycyj między Czerniawą (północny zachód od Mościsk) a Sieniawą. Nieprzyjacielskie pozycye zostały na całym froncie wzięte szturmem. 16.000 jeńców wpadło wczoraj w nasze ręce.

Także ataki wojsk generała Marwitza i generała Linsingena uczyniły postępy.

Wschodni teren wojny.

Koło Kucowinia na północny zachód od Szawel kilka nieprzyjacielskich pozycyj zdobyto. Trzech oficerów i 300 żołnierzy wzięliśmy do niewoli.

Na południowy wschód od drogi Maryampol — Kowno wojska nasze zdobyły szturmem przednią linię rosyjską. Dwóch oficerów, 313 żołnierzy wzięliśmy do niewoli.

Zachodni teren wojny.

Na froncie między Lievin a Arras Francuzi ponieśli wielką klęskę. W ciągu dnia zostały kolumny nieprzyjacielskie, przygotowane przeciwko nam do pochodu, przez naszą artyleryę odparte, wieczorem jednak dwa silne ataki nieprzyjacielskie w gęstych liniach przeciw naszym pozycyom skierowały się po obu stronach wzgórza Lorette i na froncie Neuville—Rotlincourt. Wszędzie wśród ciężkich strat nieprzyjaciel został odparty. Wszystkie nasze pozycye utrzymaliśmy w pełnem posiadaniu.

Słabsze ataki nieprzyjacielskie nad kanałem Yzery odparto.

Na południowy wschód od Hebuterne potyczki piechoty nie doprowadziły do żadnego szczególnego wyniku.

Ataki przeciw zdobytym przez nas pozycyom w Szampanii w zarodku stłumiono.

Naczelne kierownictwo armii.

Opróżnianie Lwowa.

Budapeszt, 15 czerwca.

»Magyar Hirlap« donosi z Sambora:

Przybyli tu kupcy opowiadają, że przygotowania do opróżnienia Lwowa czyniono jeszcze przed upadkiem Przemyśla. Codziennie wysyłano rannych ze Lwowa, pozostawiając we Lwowie tylko ciężko rannych.

Wiedeń, 15 czerwca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi ze Sztokholmu pod datą 13 bm.:

Pewien dziennikarz angielski, który w zeszłym tygodniu wyjechał ze Lwowa, przedstawia panujące tam od połowy maja **poruszenie.** Kupcy rosyjscy porzucali swoje towary i opuścili miasto. Nastrój jest bardzo niespokojny, gdyż doszły już wieści o postępach sprzymierzonych. W dziennikach cenzurowano nawet oficyalne sprawozdania.

Wydanie wojny przez Włochy obchodzono uroczystym pochodem, następnego dnia jednak zaniepokojenie wzrosło jeszcze z powodu niezmiernej liczby zesłań z Galicyi do środkowej Rosyi. Urzędowe automobile nie przejeżdżają już przez ulice miasta. Oficyalnie doniesiono wprawdzie, że władze pozostały w mieście, jest wszakże publiczną tajemnicą, że **gmachy stoją opuszczone.** Jeńców prowadzono demonstracyjnie przez miasto.

Berlin, 15 czerwca.

»Voss. Ztg.« donosi ze Lwowa:

Wywieziono stąd 18 osób, jako zakładników, z tego powodu, że nie brali oni udziału w manifestacyach, urządzonych z powodu wypowiedzenia wojny ze strony Włoch. Wśród wywiezionych znajduje się 1 lekarz, kilku adwokatów i t. d.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 czerwca.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim nieprzyjaciel, który w nocy z 11 na 12 czerwca przedsięwziął ataki kilkakrotne na Sed-il-Bahr na prawe skrzydło tureckie, **został odparty na pierwotną swą pozycyę, poniósłszy znaczne straty.** Nad ranem dnia 12 czerwca nieprzyjaciel zmarnował ogromne masy amunicyi artyleryjskiej pod Ariburnu bez jakiegolwiek skutku. Baterye tureckie na wybrzeżu anatolijskiem także wczoraj z powodzeniem bombardowały pozycye nieprzyjacielskie.

Zatonięcie wojennego okrętu nieprzyjacielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 czerwca.

Według prywatnych, oficyalnie jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, **wielki nieprzyjacielski okręt wojenny w dniu 9 czerwca zatonął skutkiem eksplozyi między wyspą Kalimnos a wybrzeżem azyatyckiem**.

Grecya a trójporozumienie.

Sofia, 15 czerwca.

»Russk. Wied.« donoszą, że **rokowania Grecyi z mocarstwami trójporozumienia,** jako nie przynoszące żadnego wyniku, **zostały zawieszone na czas nieograniczony.**

Hiszpania wobec wojny.

Było to przed dwoma laty, gdy prasa paryska przypomniała sobie nagle węzły pokrewieństwa rasy łacińskiej i rozpoczęła umizgi do hiszpańskiej sąsiadki. Nastąpiła wymiana komplimentów, wizyt oficyalnych i propozycyj układu. Organ francuskiego ministerstwa spraw zewnętrznych „Le Temps", pisał wówczas w artykule wstępnym o dwustu tysiącach armii hiszpańskiej, oraz o przyłączeniu się Hiszpanii do trójporozumienia. Chodziło wówczas o zabezpieczenie się przymierzem zaczepno-odpornem z Hiszpanią przeciwko — Włochom. Politycy i publicyści francuscy (n. p. René Pinon z „Revue des deux mondes" w książce „L'empire de la Mediterranée"), zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że tendencye imperyalistyczne Włoch i dążenie do panowania na morzu Śródziemnem przez zajęcie wybrzeża północnego Afryki, stoją w sprzeczności z interesami francuskiemi. Układ z Hiszpanią i podział sfery wpływów w Maroku miał dawać Francyi ubezpieczenie w ewentualnych wyścigach z niebezpiecznym rywalem.

Czy wówczas jakiekolwiek układy między Hiszpanią a Francyą doszły do skutku, nie wiadomo. Raczej wątpić się godzi, skoro o proponowanem porozumieniu („entente") nastąpiło później w prasie paryskiej milczenie. Dopiero obecnie po upływie dwu lat, odezwała się agitacya ponownie, tym razem oczywiście nie dla pozyskania sprzymierzeńca przeciw — Włochom, lecz dla kupienia sobie jeszcze pewnej liczby tak bardzo czwórporozumieniu potrzebnych — żołdaków."

W Madrycie, zdaje się, rozszalała się w tej chwili takasama orgia poduszczeń ulicy, jaka się rozegrała niedawno we Włoszech. Oficyalne bowiem telegramy doniosły przed kilku dniami, że z powodu ostatnich zaburzeń i manifestacyj za interwencyą i przeciw niej wywołujących wzrastające wzburzenie, poczynił rząd najostrzejsze zarządzenia, celem zachowania neutralności. Republikanie, socyaliści, oraz stronnictwo reformy mieli zażądać zniesienia zakazu odbywania zgromadzeń publicznych, wydanego przez rząd dla uniknięcia manifestacyj za wojną lub przeciw wojnie. Wydział socyalno-demokratycznych republikanów wedle tych telegramów miał uchwalić żądanie jak najspieszniejszego zwołania kortezów, celem omówienia koniecznych zarządzeń.

Któż pracuje w Hiszpanii obecnie nad skierowaniem jej w ślady Włoch na korzyść czwórporozumienia? Są to na ogół stronnictwa postępowe, którym zależy na tem, aby korzystając z niepokoju w Europie, usunąć dynastyę i zaprowadzić w państwie ustrój republikański. Dążą zatem do powtórzenia wypadków z ósmego dziesiątka ubiegłego stulecia. Na czele tych zwolenników przewrotu kroczy hrabia **Romanones,** przywódca liberałów hiszpańskich, przytem zapamiętały bojownik w sprawach kulturalnych, którego syna zresztą niedawno uwięziono pod zarzutem szpiegostwa na rzecz zagranicy. — Drugim z tych przewrotowców jest Alejandro **Lerroux,** naczelnik gminy Ferrerowskiej w Barcelonie. Trzecim wreszcie jest przywódca „reformistów", adwokat i poseł Melquiades **Alvarez.** — D'Annunzia, barda wojennego, zastępuje z powodzeniem w Hiszpanii poeta Perez **Galdos,** republikanin, słynący jako autor „Episodios Nacionales", jako polityk wszakże bynajmniej nie samodzielny. — Co prawda jako człowiek stoi on podobno o wiele wyżej od d'Annunzia, a jako poeta mimo republikańskich swoich przekonań, cieszy się uznaniem zarówno konserwatywnej partyi, jak i karlistycznej. — Prezydent ministrów Canalejas, liberał, zamordowany przez jednego z przewrotowców, nie wahał się nawet zmarłemu w sierpniu ubiegłego roku prezydentowi Argentynii, drowi Saenzowi Penie, w czasie odwiedzin jego w Hiszpanii 1911 r., przedstawić Pereza Galdosa jako przyszłego prezydenta republiki portugalskiej.

Chwilę obecną tedy uważają widocznie przewrotowcy za sposobną do dokonania ukutych dawno planów. W mowie, wygłoszonej na republikańskim festynie kwiatowym w Teneryfie, napiętnował Lerroux wyraźnie neutralność hiszpańską jako tchórzliwą i zagroził najpoważniejszemi konsekwencyami w razie, gdyby król nie zdecydował się na wojnę. Z rozmaitych wypadków ostatnich czasów, można sobie przedstawić te poważne konsekwencye. I tak z początkiem maja wybuchł nagle w zagadkowy sposób olbrzymi pożar w pałacu sprawiedliwości, w którym się mieściło także prezydyum gabinetu.

Dla wytłómaczenia pożaru tego przywodzą na pamięć pożar z r. 1911, w którym chodziło wrzekomo o zniszczenie aktów procesu Ferrera, kompromitujących Lerrouxa. — W r. 1911 udało się pałac sprawiedliwości i akta ocalić. Nie wiadomo jeszcze jaki był skutek obecnego pożaru.

Celem doprowadzenia do rychlejszej decyzyi, pracują przedewszystkiem gorliwie nad obaleniem konserwatywnego rządu **Datosa,** którego zastąpićby mieli zwolennicy Romanonesa. Romanones sam ani chwili nie wahałby się przed zawikłaniem Hiszpanii w wojnę. Co się tyczy króla, niewątpliwie powtórzyłby postępek ostatniego prezydenta ministrów za monarchii portugalskiej, Texeiry de **Souzas,** który wojska wierne królowi, usunął ze stolicy i tym sposobem utorował drogę zamachowi stanu.

Jakie przeszkody stoją Romanonesowi w drodze? Król sam małoby wchodził w rachubę. Inaczej wyglądałaby sprawa z wojskiem, klerem, szlachtą i ludem. Kler oczywiście z góry wobec przewrotowców usposobiony jest wrogo. Jednakże także partya karlistów, a raczej jaymistów obecnie (zwolenników gałęzi dynastyi pochodzącej od Carlosa V), usuniętej od tronu sankcyą pragmatyczną Ferdynanda I. z r. 1830 na rzecz córki jego Izabelli i jej potomków), która wrogo jest usposobiona wobec dzisiejszego hiszpańskiego tronu, zapowiada powstanie zbrojne na wypadek porzucenia neutralności przez państwo. Podobnie odmówiłaby niezawodnie posłuszeństwa armia. A już co do ludu, z wyjątkiem oczywiście wielkomiejskiego motłochu, niema on najmniejszej ochoty bić się o cudze dobro. Nawet niektórzy liberali wystąpiliby w sposób stanowczy przeciw wojnie. Tak n. p. utrzymywać można o byłym ministrze i byłym prezydencie Izby **Villaneuvic,** który jest wrogiem Francuzów i w swoim czasie miał odwagę nie przyjąć krzyża komandorskiego legii honorowej, ofiarowanego mu przez Loubeta. Przeszedłby on stanowczo do konserwatystów.

Zdaje się tedy, że podżegacze do wojny nie wiele będą mogli wskórać w Hiszpanii. Wobec znanego dobrze temperamentu Hiszpanów, należy się raczej spodziewać, że przyszłoby raz jeszcze do wojny domowej i do zamachu stanu. Czyhają na to karliści z jednej strony, z drugiej zaś republikanie. Kto wie, czy nie do tej wojny domowej dąży właśnie Anglia, by sobie ewentualnie przez użyczenie chwilowego poparcia stworzyć powolne narzędzie na półwyspie pirenejskim?

W każdym razie jednak wystąpienie Hiszpanii na losach wojny światowej nie zaważyłoby wcale...

Zniszczenie balonu „Citta di Ferrara".

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Od naocznego świadka walki powietrznej, której ofiarą padł włoski balon sterowy »Citta di Ferrara«, otrzymujemy następujące autentyczne szczegóły o przebiegu tego niezwykłego wojennego zdarzenia:

Lussinpiccolo, 10 czerwca.

Dnia 8 bm. o godzinie 4.30 rano depesze radiotelegraficzne doniosły nam, że balon sterowy włoski (typu »Parseval) »P 1«, po bezskutecznem bombardowaniu w nocy portu w Rjece, odpłynął w kierunku naszej wyspy i że równo-

cześni trzej lotnicy (dwaj nasi i jeden niemiecki) otrzymali rozkazy podjęcia pościgu z Poli. Komendant naszego fortu poczynił natychmiast potrzebne zarządzenia do obrony, jak pozamykanie wszystkich stalowych okiennic, ustawienie karabinów maszynowych etc., a równocześnie pełniący służbę wywiadowczy meldował zbliżanie się we wschodnim kierunku ponad wyspą Cherso wspomnianego balonu.

Wybiegliśmy wszyscy na wał i tu przedstawił nam się wspaniały widok: ponad obłokami mgły, w promieniach porannego słońca płynął majestatycznie w odległości około 20 klm. włoski balon ponad długą morza Adryatyckiego t. zw. Quarnerolo w kierunku równoległym do naszej wyspy, tak, iż o ostrzeliwaniu go nie było mowy. Kształtu podobnego do cygara, koloru srebrno-białego widziany był przy cudownej pogodzie dokładnie gołem okiem, a zapomocą dalekowidzów można było nawet widzieć wyglądające ponad gondolą głowy załogi. Minąwszy nasz fort i dojechawszy do wysokości znanego miejsca kąpielowego Lussingrande, zmienił nagle kierunek i popłynął dalej w kierunku wspomnianego wyżej miasteczka, w którem poczęto bić na alarm w dzwony. Tymczasem balon, przeleciawszy spokojnie ponad Lussingrande i górą »Monte St. Giovanni« osiągnął morze t. zw. Quarnero już po drugiej stronie wyspy i płynął dalej w prostym kierunku ku Ankonie.

Równocześnie z portu naszego wypłynęły dwie łodzie torpedowe »T. B. IV« i »VI«, tudzież i kontrtorpedowiec »S. M. S. Magnet«, aby podjąć pościg i zaatakować tchórza, który potrafił bombardować bezbronne miasta, a nie miał odwagi wdać się w walkę tam, gdzie przeczuwał niebezpieczeństwo. Balon tymczasem przebywszy przestrzeń około 25 klm., ku naszemu zdziwieniu spuścił się na powierzchnię morza, celem jak się później dowiedzieliśmy, naprawienia jakiegoś nieznacznego defektu w motorze. Manewr ten dla niego był katastrofalnym, gdyż w międzyczasie pojawiły się nasze hydroplany, a jeden z nich »E 48«, **krążąc nad balonem i nie zważając na strzały z karabinu maszynowego, wykorzystał odpowiednią chwilę i celnym strzałem z tak zwanego pistoletu świetlanego (Leuchtpistole) przebił powłokę balonu i spowodował eksplozyę gazów.** Olbrzymi słup ognia zabłysnął na widnokręgu, a w kilka minut tylko czarne smugi dymu z palącej się benzyny świadczyły o miejscu, gdzie przed chwilą spoczywał srebrny [illegible]. Lotnik nasz tymczasem, połączywszy się szczęśliwie z innymi, wylądował w naszej zatoce witany rzęsistem »hurra« przez całą naszą załogę, a po krótkim odpoczynku i wysłaniu depeszy, odleciał, okryty przez mieszkańców kwiatami, do Poli. Wymienione wyżej łodzie torpedowe osiągnęły w międzyczasie miejsce katastrofy i wydobyły pływających w workach ratunkowych Włochów w liczbie 7, w tem 2 oficerów i przywiozły ich do zatoki, poczem po przesłuchaniu, »T. B. VI« wywiozła ich jako jeńców wojennych do Poli. Dwóch ludzi z załogi, znajdujących się na górnej powierzchni balonu i obsługujących karabin maszynowy, nie zdołano uratować, gdyż objęci gwałtownym wybuchem gazów, zginęli zapewne w ogniu na miejscu.

Wiadomości ze Lwowa.

I.

Odwiedził redakcyę naszą rzadki, na dzisiejsze czasy, gość: przybysz ze Lwowa. Opuścił on, tak bardzo oddalone od nas od szeregu miesięcy miasto, w sobotę 5 czerwca wieczorem. Uczynił to zupełnie legalnie, uzyskawszy u rozpierających się w naszym Lwowie władz rosyjskich przepustkę do Stanisławowa, skąd pochodzi, i gdzie stale mieszka. Bawił tam przez dni 7 i 8 czerwca, w których armia gen. Pflanzer-Baltina odzyskała Stanisławów, poczem dostał się już nasz informator do Nadwórny, skąd koleją pojechał do Jaremcza i Keresmezoe, a stamtąd przez Węgry do Zagórza, poczem przez Jasło—Stróże—Tarnów przybył do Krakowa. We Lwowie bawił nasz gość przez kilka tygodni, w lutym, kwietniu i maju. I patrzył na życie obecne stołecznego grodu. Mógł to jednak czynić bardzo ostrożnie, będąc bowiem superarbitrowanym legionistą, bał się grasującej po Lwowie ochrany i wpadnięcia w szpony moskiewskie. Stąd informacye jego co do pewnych stosunków są skąpe, nie przynoszą n. p. nazwisk obywateli przez Rosyan ze Lwowa wywiezionych; informator nasz słyszał tylko, że sporo osób wywieziono.

Życie we Lwowie.

Zmiany zaszły znaczne. Ruch w mieście zmniejszył się. Szczególnie inteligencya stara się jak najmniej pokazywać na ulicy. Mieszkańcy przesiadują w domach, wychodząc chyba za ważnym tylko interesem. Kawiarnie i cukiernie wypełniają głównie oficerowie rosyjscy, których krążenie po lwowskiej linii A—B, od hotelu Żorża do Kasy oszczędności, nadaje specyalne piętno lwowskiemu Corso. Wśród oficerów kręci się mnóstwo podejrzanych kobiet, których namnożyło się teraz we Lwowie co nie miara. Przykre odnosi się wrażenie, że wśród obficie z Rosyi importowanych dam półświatka, widać wiele Lwowianek. Jest to smutna karta z czasów inwazyi rosyjskiej we Lwowie. Roi się na ulicach od tych postaci kobiecych już od godziny 5 p. południu począwszy. Trwa ta targowica do godz. 8, dla cywilnej ludności bowiem ruch uliczny jest po tej godzinie wzbroniony. Wydawane są wprawdzie przepustki, ale i one nie chronią od zaczepek i aresztowań. Trzeba się opłacać stójkowym, jeżeli się nie chce zaryzykować aresztowania. Stójkowi zresztą zapytują w pierwszym rzędzie o przepustkę, a równocześnie o „djengi", które napotkanym ofiarom bez pardonu odbierają.

Opowiadano po Lwowie o tragikomicznem zajściu na tle przepustki i „djengów": Pewien urzędnik zmuszony był w nocy wyjść z domu po lekarza dla chorej żony. W drodze spotyka stójkowego, który mu po krótkim „urzędowym" wstępie zabrał sakiewkę ze wszystkiemi pieniędzmi. Sprowadzenie lekarza stało się wobec tego dla owego urzędnika niemożliwem. Zrozpaczony zawraca i spotyka oficera, któremu przedstawia rzecz całą. Odszukują zaraz owego stójkowego, któremu oficer, po wymierzeniu kilku siarczystych policzków, każe oddać zabraną sakiewkę. Odzyskawszy ją, urzędnik pobiegł do domu i skonstatował, że z sakiewki jego nie tylko nic nie ubyło, ale znalazło się w jej wnętrzu jeszcze kilkaset rubli, które stójkowy, nie posiadający widocznie własnej portmonetki, do sakiewki owej schować zdołał. Widocznie owej nocy sporo osób aresztować usiłował...

Jak Corsa, tak i całej masy kinoteatrów, inteligencya lwowska skwapliwie unika; pozostawia je oficerom rosyjskim i ich licznym towarzyszkom. Do teatrów napływ publiczności również nie jest zbyt wielkim. Jazda tramwajem nie należy do wielkich przyjemności, aczkolwiek jest dosyć tania. Za 3 kopiejki przejechać można cały Lwów. Bliskie towarzystwo żołnierzy rosyjskich odstrasza, mimo że wydane są zarządzenia, że żołnierzom I. klasą jechać nie wolno; nawet II. klasa dozwoloną jest tylko dla szarży, dla szeregowców dostępną jest tylko platforma. Są dni zresztą, w których tramwaj jest nawet niedostępnym dla publiczności cywilnej, mianowicie gdy wozy tramwajowe potrzebne są do przewozu rannych i gdy jest ich tak wielu, że przewieść ich w nocy nie zdołano.

Ze zmian zewnętrznych podnieść należy liczne szyldy rosyjskie, które się pojawiły nad sklepami. Odznaczają się niemi głównie sklepy żydowskie, nie brak również sklepów nowo otwartych przez przybyszów rosyjskich, z napisami naturalnie nie innemi, jak rosyjskie.

Akcya prezydenta Rutowskiego.

W sklepach rdzennie lwowskich w pierwszych dniach rosyjskiej inwazyi zabrakło towaru, o ile to były sklepy spożywcze. Obawiano się rekwizycyj i towar pochowano. Zarządzenia potem wydane spowodowały wydobycie prowiantów na widok publiczny, z podwyższonemi naturalnie odpowiednio cenami. Praktyki te, zaprodukowane zwłaszcza przez sklepikarzy żydów, nie bardzo wesoły przedstawiają obraz ówczesnych stosunków Lwowa. Były one nad wyraz ciężkie właśnie wtedy, gdy minęło pierwsze wrażenie inwazyi i gdy ludzie, wyprowadzeni z normalnych stosunków zawodowych, zabrali się do jakiejkolwiek pracy, aby tylko zarobić na życie. To też z prawdziwą wdzięcznością wspominają wszyscy o obecnym sterniku nawy miejskiej, prezydencie m. Lwowa, dr. Tadeuszu Rutowskim, który nie opuścił miasta, wytrwał na swojem stanowisku i rozwinął jak najgorliwszą opiekę nad społecznością miasta. Była to opieka tkliwa, pamiętająca przedewszystkiem o najbiedniejszych, choć wszyscy, którzy w mieście pozostali, tak bardzo biednymi się czuli. Prezydent Rutowski potworzył komitety dzielnicowe, które rozpoczęły żywą działalność, wydając asygnaty na żywność dla licznie zgłaszających się a pozbawionych zasobów pieniężnych obywateli. Z asygnatami udawano się do miejskich sklepów, gdzie wydawano ludności środki żywności. Każda dzielnica miała taki sklep, niektóre nawet po kilka. Powstały tanie kuchnie, między innemi w Kole literackiem dla inteligencyi, przy ulicy Szeptyckich i t. d. Czynnych było także kilkanaście kuchni bezpłatnych, między innemi silną frekwencyą ciesząca się kuchnia kolejowa w domu pod l. 127 przy ulicy Gródeckiej. Otwarto dalej kilka herbaciarń. Był to przemysł pozbawionych pensyj urzędników i profesorów; usługiwały w herbaciarniach nauczycielki, częściowo i studenci, a ruch był w nich znaczny, bo była taniość wielka: szklanka herbaty 4, kromka chleba 2 hal. Jedna z większych herbaciarń znajduje się w ulicy Leona Sapiehy, w pobliżu kościoła św. Elżbiety.

Ks. arcybiskup Bilczewski.

Ludnością opiekuje się także żywo ks. arcybiskup Bilczewski, do którego zwracają się ludzie z całem zaufaniem, prosząc o pomoc i radę. Przed pałacem arcybiskupim ustawili Rosyanie wartę żołnierską; niewiadomo jednak i interlokutor nasz nie umie wytłómaczyć, czy nie jest to równoznacznem z internowaniem ks. Bilczewskiego lub czy to tylko nieproszona parada. W grudniu zwiedził ks. arcybiskup wszystkie tanie kuchnie.

W opuszczonych mieszkaniach.

Ci, co pozostali we Lwowie, uratowali przynajmniej swój dobytek. Nieobecni — jak się zdaje w przeważnej części — padli ofiarą rabunków. Czynili to Rosyanie w sposób niejako regulaminowy. Przyjezdny, urzędnik czy oficer, chodził od domu do domu i zapytywał, czy nie ma gdzie próżnego mieszkania. Usłużny stróż mieszkanie uchodźcy wojennego skwapliwie wskazywał, bo czuł, że „gość z Rosyi" da zarobek. Wprowadzał się tedy zaraz taki pan, który prócz munduru nic nie miał. Po dwóch tygodniach sprowadzał „żonę", która przybywała prawie tylko w chustce na głowie i z małem zawiniątkiem w ręku, drugiego zaś dnia wychodziła na miasto już w kapeluszu, pluszach lub karakułach, zależnie od tego, co w ruchomościach uchodźczych się znalazło. Urzędnik, czy oficer, zrzucił także mundur i włożył na siebie gustowne ubranie cywilne, znalezione w mieszkaniu. Wkrótce zakupiono w mieście kilka kufrów i koszów, załadowano je i wysłano do Rosyi; urzędnik rosyjski z połowicą swoją powtórzył następnie te zabiegi w mieszkaniu drugiego i trzeciego uchodźcy, poczem wysyłał „żonę" z powrotem do Rosyi. W ten sposób oporządzono setki mieszkań, przyczem, rzecz charakterystyczna, ofiarą zachłanności rosyjskiej padały głównie mieszkania nieobecnych kolejarzy. Zwłaszcza w mieszkaniach w t. zw. domach kolejowych, nie znajdzie się teraz nic z ruchomości, a gospodarze, gdy powrócą z wychodźtwa, będą musieli wszystko na nowo kupować, bo nawet łyżeczkom ze zwykłego metalu najeźdcy nie darowali.

Przemyśl.

Jedną rzecz charakterystyczną opowiadał gość nasz ze Lwowa: do soboty 5 b. m. wieczora Lwów zupełnie nie był poinformowany o zdobyciu Przemyśla przez wojska sprzymierzone (Przemyśl — jak wiadomo — zajęty został w nocy z 2 na 3 b. m.). W dziennikach żadnej nie było o tem wiadomości, prócz krótkiej wzmianki, że Przemyśl jest oblęgany, ale sprzymierzeni nie zdołali go jeszcze cernować. Wyrażono przytem przekonanie, że wojska rosyjskie utrzymają się przy Przemyślu. Nie znaczy to jednak, aby mieszkańcy Lwowa zupełnie nie byli poinformowani o tem, że się coś dzieje, że zanosi się na wielkie zmiany w ich stosunkach i życiu obecnem.

KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Odczyt prof. dra Kadera o sztucznych członkach. Pod protektoratem eksc. p. Kukowej odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w teatrze Nowości odczyt naczelnego lekarza sztabowego, prof. dra Kadera, na temat: »O ile osoby, pozbawione nóg lub rąk, przez zaopatrzenie ich w sztuczne członki (protezy) stają się zdolnemi do pracy i do zajmowania w społeczeństwie wydatnego stanowiska«. Na odczycie tym zademonstruje prof. dr Kader człowieka, pozbawionego nóg i rąk, a zaopatrzonego w sztuczne członki (protezy), przy równoczesnem użyciu obrazów świetlnych. — Cały dochód jest przeznaczony na fundusz sztucznych członków dla pozbawionych nóg i rąk galicyjskich żołnierzy. — Bilety w cenie K 3'50, 3'—, 2'50, 2'—. Loże po 15 K do nabycia wcześniej w księgarni W. P. Krzyżanowskiego, Linia A—B, Rynek główny.

Prezes N. K. N., prof. W. L. J a w o r s k i, jak nas Biuro prasowe N. K. N. zawiadamia, bawi na kuracyi w Luhaczowicach na Morawach. W pierwszych dniach lipca obejmie prezes Jaworski napowrót urzędowanie.

Ranni. W dniu wczorajszym przyjechało do Krakowa sześć pociągów z rannymi żołnierzami. — Wśród nich znajdowało się 34 lekko rannych Rosyan. Ciężko rannych umieszczono w krakowskich szpitalach, reszta odjechała na zachód.

1.500 jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli koło Rudnika nad Sanem, przejechało wczoraj przez Kraków do baraków w Czechach.

W I. gimnazyum żeńskiem w Krakowie, ulica Wolska 13, rozpoczną się wpisy i egzamina wstępne na rok szkolny 1915/16, oraz egzam. prywatne, dnia 21 czerwca b. r. i trwać będą do dnia 3 lipca włącznie od godziny 9 do 12 w kancelaryi dyrekcyi.

Krakowski Związek okręgowy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zwraca uwagę stowarzyszeń, że celem uzyskania opustów w podatku zarobkowym należy do odnośnych władz wymierzających podatek wnieść b e z w ł o c z n i e podanie o częściowy odpis podatku z tytułu „zastanowienia ruchu", z podaniem terminu zastanowienia czynności i prosić o odpis podatku zarobkowego z tym terminem. Żądanie zniżki względnie odpis, polega na zastosowaniu analogii z § 68 i 73 ustawy z 25 października 1896 r. Dz. u. p. Nr. 220. Wedle tego jest do wniesienia prośby termin 4-tygodniowy po ustaniu ruchu, a odpis następuje od najbliższego kwartału, w przeciwnym razie odpis następuje od najbliższego kwartału po daniu zawiadomienia. Zwłokę co do wniesionego podania, zrozumiałą zresztą sytuacyą wojenną, należy usprawiedliwić nieobecnością zarządu ze względu na wojnę, brakiem chwilowym odnośnej władzy skarbowej lub innemi momentami

Z teatru ludowego. Po długiem szukaniu teatr ludowy zdobył wreszcie dla swego repertoaru sztukę, która ma wszystkie warunki, aby być przez dłuższy czas żyłą złota dla tego teatru. „Zaklęty zamek" R. Offmańskiego, jako widowisko z rodzaju tzw. feeryj scenicznych, jest bardzo zręczną przeróbką przyswojoną z międzynarodowych wzorów dla użytku scen popularnych. Zarówno młodzież wszelakiego wieku, jak i starsi widzowie mogą tu znaleźć źródło bardzo miłej rozrywki i wytchnienia, a światek dziecięcy źródło nieprzebranych wzruszeń uczuciowych i wzrokowych. — Jest to baśń o pięknej księżniczce Wandzie, którą uprowadził do swego zaczarowanego zamku zielonobrody Strzygów. Dopomogli mu w tem dwaj zausznicy księcia Słabego Chwytacz i Łapacz. — Księżniczka byłaby w rozpaczy i łzach długo pędziła żywot więźnia w zaczarowanym zamku, gdyby zakochany w niej kowal Wesołek nie wybrał się po nią. Przezwycięża on rozliczne moce piekielne na zamku Strzygonia i ostatecznie przy pomocy królowej Nimf wyzwala umiłowaną księżniczkę z mocy Zielonobrodego, za co uzyskuje od jej uszczęśliwionego ojca rękę księżniczki, a od królowej Nimf całe królestwo Zielonobrodego.

Sztuka obfituje w mnóstwo czarodziejskich efektów, które reżyserya sztuki umiała wyzyskać bardzo ładną wystawą. Przez scenę przesuwają się nimfy, chochliki, gnomy, dyabły, ukazują się piekielne płomienie, zapadają i wyrastają ściany zaczarowanego zamku, słowem jawi się świat czarodziejski w całym czarującym, fantastycznym uroku, oddziałującym zręcznie na wyobraźnię młodocianych widzów. Tryumf cnoty zaś i ukaranie zbrodni wysuwają się jako morał widowiska utrwalającego się silnem wrażeniem w pamięci widzów.

Przy pomocy chwalebnego wysiłku artystów, widowisko zdobyło sobie też wczoraj sukces pierwszorzędny. Pani Czechowska w roli nieszczęsnej księżniczki wzruszała do łez swą skargą serdeczną i w pięknym stroju wyglądała bardzo ładnie, p. Poleński z dosadną rubaszności budził wesołość i zdobywał oklaski rozbawionego audytoryum, w roli kowala Wesołka, p. Pilarski z ogromnym humorem grał rolę organisty Śmieszka, a pp. Biesiadecki, Minowin, Korecki skutecznie przyczyniali się do zespołu barwnego widowiska. To też publiczność bawiła się znakomicie, gęstemi oklaskami manifestując swe zadowolenie.

Kwatery dla oficerów. Magistrat ogłasza: Wobec olbrzymiego wzrostu wydatków kwaterunkowych, będzie magistrat, począwszy od dnia 15 bm., tytułem wynagrodzenia za kwatery oficerskie przechodowe opłacać dającym kwatery oficerskie na dobę za pokój o jednem oknie kwotę 1 K 20 h., za pokój o dwóch oknach kwotę 1K 50 h. Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów w przechodzie, zgłaszać się mają w wydziale Vc magistratu (ulica Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr 21) w godzinach między 9 przed południem a 1 po południu, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie na piśmie. — Do kwatery należy dostarczyć potrzebnego umeblowania, to jest łóżka z pościelą, umywalni z przyborami, stołu, potrzebnej ilości krzeseł i szafy do zawieszania ubrań, jak niemniej potrzebnego oświetlenia.

Zaznacza się, że gdyby nie znalazła się dostateczna ilość pokoi, magistrat zarządzi kwaterunek przymusowy po myśli ustawy kwaterunkowej.

Podwyższenie cen biletów tramwajowych. Upadek ruchu tramwajowego w Krakowie, datujący się niemal od początku wojny, wywołał też znaczne zmniejszenie dochodów Spółki tramwajowej; pomimo to jednak cen biletów nie podwyższano. Dopiero teraz, gdy spadek dochodów dosięgnął **30.000 K brutto miesięcznie, dyrekcya** widziała się zmuszoną uciec się do tego środka zrównoważenia bilansu. Od środy, to jest od 16 b. m., zacznie obowiązywać to podwyższenie; w ogłoszeniu na ostatniej stronie dziennika znajdą czytelnicy szczegóły tego podwyższenia w różnych pozycyach, które wynosi przeciętnie 2 hal. na jednym bilecie. Godne uznania jest wprowadzenie przy tem podwyższeniu racyonalnej taryfy różniczkowej; mianowicie zaprowadzenie biletów robotniczych (do godziny 7½ rano) po 20 hal. za dwie jazdy tego samego dnia, i wyższej ceny za jazdę w niedzielę, oraz po 10 wieczorem.

Kąpiele w Parku krakowskim. Z dniem 15 b. m. zostaje otwarty w Parku krakowskim zakład kąpielowy na miejscu dawnej wojskowej szkoły pływania, który pozostaje pod zarządem c. i k. komendy placu w Krakowie.

Zakład ten jest dostępny także dla cywilnej publiczności, a to w godzinach: od 8 do 10'30 przed południem dla kobiet, od 6 do 9 po południu dla mężczyzn. — Ceny kąpieli są następujące: a) za użycie kąpieli 20 hal.; b) za użycie kabiny 10 hal.; c) za użycie odzieży kąpielowej 4 hal.; d) za użycie ręcznika 6 hal.

Zaniedbana Młynówka. Mieszkańcy ulicy Łobzowskiej od dłuższego czasu podnoszą skargi na ten potok, którego koryto u wylotu ulicy Łobzowskiej nieprzykryte, jest, jak dotąd, cmentarzyskiem dla psów, szczurów i innych zwierząt. Oczywiście w tym czasie trudno myśleć o przykryciu tego potoku, lecz budownictwo miejskie winni znaleźć środki dla odczyszczenia go z cuchnącej woni, usunięcia gnijących w nim zawartości, spuszczenia stojącej tam brudnej wody, będącej doskonałem źródłem różnych zaraźliwych bakcyli, oraz na uporządkowanie koryta i brzegów. Potok ten od spalonego młyna przy ulicy Łobzowskiej aż do ulicy Garbarskiej powinien być należycie ogrodzony, obecnie bowiem nad jego brzegami gromadzi się całemi dniami dziatwa, a przebywanie nad zabójczemi woniami Młynówki do zdrowia tej dziatwy się nie przyczynia. Koryto tego potoku od dwóch lat, jak powszechnie twierdzą, nie jest czyszczone.

Podobne skargi podnoszą także mieszkańcy Krowodrzy. Trudno uwierzyć, iż w mieście obecnie może istnieć takie środowisko zarazy. Cóż pomoga komunikaty o szczepieniu ochronnem przeciw zaraźliwym chorobom, skoro toleruje się w środku miasta bagnisko, będące ich źródłem.

Zakaz wywozu towarów z Krakowa. Komenda twierdzy wydała dodatkowe rozporządzenie zakazu wywozu artykułów spożywczych z Krakowa, które postanawia, że, oprócz artykułów, objętych poprzednim zakazem, nie wolno także wywozić następujących artykułów: skór, cukru, kakao, herbaty, kawy, czekolady, wyrobów cukrowych, mydła, łoju i sztucznych tłuszczów. Komendanci stacyj kolejowych w Krakowie i Podgórzu-Płaszowie mają pakunki podróżnych, wyjeżdżających z Krakowa lub Podgórza, w danych wypadkach przeglądać i w razie spostrzeżenia przemytnictwa tych artykułów spożywczych, odbierać je i oddawać magistratom m. Krakowa i Podgórza, celem rozdania ich między ubogich. Kontrola ta odnosi się także do przesyłek frachtowych, z którymi mają analogicznie postępować urzędnicy pocztowi.

O ekshumacyi i przewozie zwłok osób, które padły na polu walki, albo zmarły w szpitalach polowych, podaje »Gazeta Lwowska« następujące informacye: Prośby o ekshumacyę i przewóz zwłok należy wnosić do właściwej komendy wojskowej miejsca pobytu petenta. Komenda ta przedłoży podania, które tyczą się zwłok, pogrzebanych w obrębie etapu armii, odnośnej komen[illegible]

„Carmen".

Opera **G. Bizeta.**

Statystyka przedstawień operowych wykazała, że »Carmen« należy do najczęściej grywanych i najpopularniejszych utworów dramatycznych obok »Cavallerii«, »Pajaców« i oper Pucciniego. To też dziwnie uderza fakt, że pierwsze przedstawienie opery Bizeta, wystawionej w Paryżu na scenie »Opery komicznej« w 1875 roku, nie miało szczególnego powodzenia; bolesny zawód, jakiego doznał Bizet, miał podobno przyspieszyć śmierć wrażliwego artysty. Potomność wymierzyła mu pełną sprawiedliwość i postawiła dzieło jego w rzędzie tych, którym artystyczna wartość zapewnia żywot długotrwały. Wszak temu samemu losowi uległa tak ulubiona dzisiaj »Traviata« Verdiego, »Don Juan« Mozarta, niemal wszystkie opery Wagnera; z początku przyjęto je z niedowierzaniem, lub zgoła szyderczo, aż dopiero czas przyznał im ich właściwą wartość. Jeno Mozart, Verdi, Wagner i ci wszyscy z początku lekceważeni artyści dożyli jeszcze zadośćuczynienia w formie późniejszego uznania; Bizet umarł w poczuciu bolesnej krzywdy. I to stanowi tragiczny rys jego twórczości.

Muzyka Bizeta ulegała wyłącznie wpływom romańskim. Urodzony w Paryżu, jako syn nauczyciela śpiewu w r. 1838, wykształcony w tamtejszem konserwatoryum pod kierunkiem J. Halevy'ego (kompozytora opery »Żydówka«), otrzymawszy t. zw. »rzymską nagrodę«, zobowiązującą do studyów we Włoszech, z uwielbieniem odnosił się nietylko do muzyki Belliniego, Donizettiego, Rossiniego i Verdiego, lecz głęboko odczuwał piękno dawnej muzyki kościelnej włoskiej, reprezentowanej w twórczości Palestriny w XVI wieku. Z klasyków niemieckich przemawiał do niego więcej Mozart aniżeli Beethoven. Tu tkwią źródła przeciwieństw między Bizetem a Wagnerem, których nazwiska stały się od czasów Fryderyka Nietzschego symbolem dwóch biegunowo różnych kierunków w muzyce. Wiadomo, że Nietzsche odnosił się zrazu entuzyastycznie do muzyki Wagnera i jego reformatorskiej idei i że z tego artystycznego kultu wyrosły takie pisma, jak: »Die Geburt der Tragödie aus dem Geiste der Musik« i »Richard Wagner in Bayreuth«, lecz później odwróciwszy się od Schopenhauera, zerwał Nietzsche i z Wagnerem, dopatrując się w jego twórczości pierwiastków Schopenhauerowskich i chrześcijańskich (litość, idea wyzwolenia!); motywy zerwania nie były zatem estetyczne, lecz filozoficzne. Z wielbiciela stał się Nietzsche równie namiętnym wrogiem Wagnera i w piśmie, pełnem gwałtownej nienawiści (Fall Wagner — Nietzsche contra Wagner 1888), wzywał do przezwyciężenia idei i muzyki wagnerowskiej, piętnował jej zgubny wpływ, a jako ucieczkę z niej wskazywał muzykę Bizeta, »Carmen« dała mu wyzwolenie i ukoiła nerwy, zatrute »jadem wagnerowskim«; na jej cześć wyśpiewał Nietzsche panegiryk, pełen zachwytu i właściwej sobie egzaltacyi.

Bizet pogłębił przepaść, dzielącą muzykę romańską, a w szczególności francuską od muzyki niemieckiej. Po operach Gounoda (»Faust«), Thomasa (»Mignon«), Halevy'ego i innych kompozytorach francuskich, reprezentujących t. zw. »wielką operę«, zainaugurował Bizet nowy kierunek, będący jakby wypadkową dawnej opery poważnej, na wzorach włoskich opartej i opery komicznej. Pierwsze jego kompozycye sceniczne »Poławiacz pereł« (1863), »Dziewczę z Perth« i »Djamileh« (1872) nie utrzymały się w repertuarze operowym; dopiero »Carmen« stała się, mimo początkowego niepowodzenia, właściwem dziełem, rdzennie romańskiem, które można było przeciwstawić muzyce Wagnerowskiej. Niechęć Francyi do Wagnera, którego twórczość była krystalizacyą ducha germańskiego, nie ustępowała niemal narodowej nienawiści, wymierzonej przeciw Bismarckowi, zwłaszcza po wielkiej wojnie w 1870 roku. To też powitano dzieło Bizeta, jako pożądaną reakcyę i wykładnik narodowej świadomości.

W przeciwieństwie do spiżowej jednolitości stylu, znamionującej opery Wagnerowskie, zbudowane według konsekwentnej linii wytycznej, odznacza się dzieło Bizeta dziwną niejednolitością i mieszaniną stylistyczną, podobnie, jak pokrewna mu opera Smetany »Sprzedana narzeczona«, niezależnie, bo wcześniej od niego powstała (1866). Przeważają w niem wprawdzie pierwiastki tragizmu, lecz nie brak i epizodów, stawiających »Carmen« na pograniczu opery komicznej, a nawet operetki. Tragiczny patos tej muzyki trafnie określił Nietzsche: »Die Musik ist böse, raffiniert, fatalistisch, ...sie ist reich... Hat man je schmerzhaftere, tragischere Akzente auf der Bühne gehört«.

Tematu do swej opery zaczerpnął Bizet z popularnej noweli Prospera Mérimée, malującej w sposób realistyczny psychologię przewrotnej i wyuzdanej aż do demonizmu erotyki cyganki Carmen, która sprzeniewierza się Don Josemu i spychając go coraz niżej po linii moralnego upadku, czyni z niego zbrodniarza i mordercę. Ten nowelistyczny temat o podłożu patologicznem przeszczepili dwaj libreciści, Meilhac i Halévy na scenę, akcentując jak najjaskrawiej momenty akcyi. Dzięki swemu realizmowi i naturalistycznym środkom dramatycznym, stała się »Carmen« Bizeta kolebką operowego weryzmu. Zapowiedzią weryzmu jest już poniekąd »Traviata« Verdiego, lecz dzięki przewadze melodyjnego piękna pierwiastek realistyczny, zamknięty tylko w akcyi, nie dochodzi w muzyce do swych praw; natomiast »Carmen« stwarza nietylko w temacie, lecz i w traktowaniu muzyki typ dramatycznego weryzmu, który w późniejszym rozwoju przybiera jaskrawe formy, jako opera naturalistyczna czy to u Mascagniego, Leoncavalla, Pucciniego, czy we Francyi w twórczości Alfreda Bruneau, lub Charpentiera (»Louise«).

»Carmen«, napisana przez Francuza, jest właściwie narodową operą hiszpańską; południowy koloryt dramatycznej akcyi nadaje muzyce Bizeta charakterystyczną nutę. Melodye, charakteryzujące bohaterkę, a więc sławna habanera (dosłownie taniec hawański), Seguidilla, lub taniec z kastagnetami w akcie II, to są wybitne pieśni ludowe, wiernie malujące ducha melodyj hiszpańskich; tosamo da się powiedzieć o pieśni torreadora Escamilla, lub marszu zapaśników cyrkowych. W traktowaniu melodyi mamy u Bizeta zupełnie odrębny »system«, aniżeli u Wagnera: w dramacie Wagnerowskim główną rolę odgrywa motyw przewodni, a więc cząstka melodyjnej frazy, charakteryzująca osobę lub sytuacyę; u Bizeta ma wprawdzie każda z działających osób właściwy sobie temat melodyjny, lecz temat ten jest zamkniętą dla siebie aryą, zbudowaną symetrycznie, według tradycyjnych wzorów włoskich. Recitativa i ustępy symfoniczne są pomostem, wiążącym poszczególne arye. Na pozór mamy tu starowłoską metodę oper Rossiniego, lub Meyerbeera, zestawiających luźnie ustępy wokalne i instrumentalne, w rzeczywistości jest to budowa organiczna, oparta o pracę tematyczną melodyjnych motywów i zawsze znajdująca uzasadnienie w przebiegu dramatycznej akcyi.

Niezwykłe jest bogactwo melodyjne w »Carmen«; to prawdopodobnie wyjaśnia niepospolitą popularność tej opery, której melodye o rytmie żywym i jędrnym są powszechnie znane. Nie można ich wprawdzie uwolnić nieraz od zarzutu pospolitości, lecz ilekroć potrąca Bizet o nutę banalną, sprowadza zawsze jakiś niespodziewany zwrot nie tyle w linii melodyjnej, ile raczej w harmonii (modulacyi) tak, że całość zyskuje pewien szlachetny i egzotyczny ton. Barwa harmoniczna stanowi też jedną z najbardziej znamiennych cech muzyki Bizeta: zmiany i skoki modulacyjne do odległych tonacyj należą u niego do powszednich zjawisk. Nie mniejsze znaczenie posiadła jego koloryt orkiestralny, pełen życia, finezyi i plastyki, jak i szczególna pomysłowość rytmicznych kombinacyj, wywierających nieprzeparte i frapujące wrażenie; dodajmy nadto siłę psychologicznej charakterystyki, umiejącą zawsze trafnie określić przebieg dramatycznych konfliktów, a odnajdziemy tajemnicę tego wyjątkowego powodzenia, jakiem się cieszy »Carmen«. Gdzie tego wymaga przyspieszone tętno akcyi, zarysowuje Bizet sytuacyę grubemi konturami, świadomy efektów, których wymaga scena; lecz tam, gdzie momenty liryczne pozwalają na swobodniejszy lot muzycznej inwencyi, sięga Bizet do subtelnego cyzelowania szczegółów. Taki charakter mają zwłaszcza arye Micaeli i Don Josego. Filigranową strukturą odznacza się słynny kwintet przemytników w akcie drugim, lub tercet przy wróżeniu z kart (Frasquitta, Mercedes, Carmen) w akcie trzecim. Urok poezyi i psychologiczna prawda zapewniają operze Bizeta trwałe miejsce w dziejach muzyki dramatycznej.

Dr Józef Reiss.

dzie etapowej armii, albo też, jeżeli rozgraniczenie etapów armii nie jest znane, naczelnej komendzie etapowej. Właściwa komenda armii rozstrzyga następnie o podaniu w porozumieniu z właściwą władzą polityczną I. instancyi, uwzględniając zarządzenia naczelnej komendy etapowej, wydane w sprawie przewozu zwłok osób zmarłych na choroby zaraźliwe, a w razie przychylnego załatwienia podania wzywa petenta, aby na czas podał w drodze telegraficznej termin zamierzonej ekshumacyi. Wydobycie zwłok może nastąpić jedynie z grobów, w których pogrzebano jedną osobę. — Zwrócić należy uwagę, że w Austryi wydobywanie, względnie przewóz zwłok osób, zmarłych na tyfus plamisty, ospę, cholerę azyatycką, albo dżumę, na Węgrzech zaś także na szkarlatynę i dyfteryę, jest dopuszczalne dopiero po upływie roku od chwili zgonu. — W Bośni i Hercegowinie obowiązują w tym względzie rozporządzenia rządu krajowego z 12 maja 1879 r.

Wydobycie zwłok musi się odbyć w obecności delegowanego zastępcy wojskowego, który winien także podpisać odnośny paszport na przewóz zwłok, ściśle wedle postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 3 maja 1874, na Węgrzech zaś według obowiązujących tam przepisów. Przepisów, tyczących się przewozu zwłok w obrębie monarchii, należy najściślej przestrzegać. Prośby o pozwolenie na ekshumacyę i przewóz zwłok, pogrzebanych na obszarach, w których w danym czasie władza polityczna I. instancyi, względnie zarząd wojskowy (komenda okręgowa) jeszcze nie funkcyonuje, będą w zasadzie załatwiane odmownie. Po demobilizacyi obowiązywać będą co do ekshumacyi przepisy, istniejące w czasach pokoju. Pożądane jednak jest, aby takie ekshumacye i przewozy zwłok odroczono na czas powojenny, zwłaszcza, że zarządy kolejowe zapowiedziały 50 procentowy opust z kosztów na przewóz zwłok, uskuteczniony po wojnie.

Przepis na chleb, wypiekany na Węgrzech (na wielki bochenek), uznany za dobry i pod każdym względem odpowiedni:

a) części składowe: 2 kg. mąki kukurudzianej, 1¼ kg. mąki pszennej (Walzmühle Nr 4), ¾ kg. mąki żytniej, 1¼ kg. gotowanych, przefasowanych (duszonych) ziemniaków (żółte lepsze od różowych), 14 dkg.. soli, 2 dkg. drożdży, kawałek kwaśnego ciasta, wielkości bulki, 3 litry gorącej wody, ¼ litra letniej wody.

b) sposób przyrządzenia: 1¼ kg. ziemniaków żółtych gotuje się, obiera z łupin, przefasowuje (przeciska przez sito) i stawia się w chłodnem miejscu. (Ziemniaki waży się po ugotowaniu). — O godzinie 10 wieczorem należy przesianą mąkę kukurudzianą wymieszać powoli z 3 litrami wrzącej wody, wyrobić dobrze na twarde ciasto, następnie dodać przefasowane ziemniaki, ciasto jeszcze raz dobrze wyrobić, poczem pozostawić je przez noc w naczyniu (rondlu). Równocześnie miesza się w dzierzce 1¼ kg. przesianej mąki pszennej z ¾ kg. przesianej mąki żytniej i przyrządza się w rogu dzierzki rozczyn. (¼ litra letniej wody, 2 dkg. drożdży i kawałek kwaśnego ciasta, wielkości bulki). O godzinie 7 rano należy przełożyć ciasto kukurudziane (które przez noc zmiękło) do dzierzki z drugiem ciastem, dodać 14 dkg. soli i miesić (ugniatać), dopóki nie stwardnieje. Po wymieszeniu, wkłada się ciasto do koszyka na chleb, pozostawiając je w miejscu ciepłem (zabezpieczonem od zimna) do godziny 10-tej przed południem, poczem włożyć do pieca. (Dodanie większej ilości wody powoduje zapadnięcie się ciasta).

W niewoli rosyjskiej. W ostatniej urzędowej liście strat Legionów polskich podano, że podpor. II. pułku, Aleksander Radoniewicz z Pilzna, został zabity. Obecnie informują nas, iż Radoniewicz, ciężko ranny pod Molotkowem, dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywa w Perejesławiu.

II wykaz osób poszukiwanych przez legionistów za pośrednictwem sekcyi informacyjnej Gospody legionistów (Wiedeń, IV., Weyringergasse 14): Achtylowie z Mielca, Allenbacherówna Józefa, Atlasiński Mieczysław z Łodzi, Bałuk z Krakowa, Banach Kazimiera, nauczycielka z Mierzenia, Batowska Kazimiera ze Lwowa, Bekiszowie z Dziuryna, Białous Stefan ze Stanisławowa, Bieniaszewscy Józef i Franciszek, Bigoraje z Drohobycza, Bilińska Ewa ze Lwowa, Błażewicze Bronisław, Jan i Marya z Przemyśla, Błotnicka Józefina z N. Sącza, Bochenek Tadeusz z Krakowa, Brzesiowie z Przemyśla, Buynowskie Marya i Eleonora, Chrzanowscy z Loczniowa, Chwojkowie ze Lwowa, Ciehy Władysław, Ciołkosz Bolesław z Krakowa, Ciuryło Antoni z Borysławia, Culicowie z Gródka Jagiell., Cukier Piotr z Krakowa, Cymbalska Anna z Lubyczy, Ćwikliński Michał i Marya ze Stryja, Czaki Karol, Czajkowska Marya, nauczycielka ze Lwowa, Denegowie ze Lwowa, Długoszewski Feliks, profesor ze St. Sącza, Dobiecka z Krakowa, Dotzauer Zofia ze Lwowa, Drozdowscy z Czortkowa, Drwięga Anna z Sanoka, Dubiel Franciszek, Dyszkiewicze Stanisław, Władysław i Józef ze Lwowa, Dzieglowie, ks. Dziubek Edward z Krosna, Erben Józef prof. gimn. z Jasła, Ergetowski Franciszek, prof. z N. Sącza, Faliszewscy, Fichtel Rudolf ze Stanisławowa, Filipowicze Marya i Stefania z Sambora, Foksowie, Fuhrman Fryderyk z Zaleszczyk, Furmańska Anna, Gawęda Józef, podurz. salin. z Bochni, Gesing Jan, medyk z Krakowa, Giejsztor Stanisław, Gołębiowska Magdalena z Sokolnik, Grodziccy ze Stanisławowa, Gruber Wolf Jakób ze Lwowa, Grudzewski, lekarz z Czortkowa.

Z Żywca piszą nam: Ku uczczeniu zdobycia Przemyśla urządza w niedzielę 20 b. m. »Kółko amatorskie« na dochód biednych uchodźców »Wielki koncert«. Program zostanie wykonany przez siły pierwszorzędne. Fortepian objęła p. Marya Kreinerowa, śpiew operowy i pieśni wykonają baryton S. Romanowski i tenor p. Kowal z muzyką prof. Wójcika. W części deklamacyjnej przyjęli współudział p. Zofia Ireńska i p. Wesołowski, z akompaniamentem p. Maryi Okuljarowej. Całość programu daje gwarancyę pełnego powodzenia. Dochód zostanie oddany na ręce naczelnika gminy Zabłocie.

Kółko amatorskie, założone podczas wojny pod przewodnictwem p. Juliusza Łopatki, zyskało sobie duże uznanie.

Z Zakopanego. Z okazyi zamknięcia rachunków, które wykazały 634 K 34 h czystego dochodu, rozdzielonego po połowie na cele T. S. L. i na wdowy i sieroty po legionistach, komitet wykonawczy obchodu 3 maja w Zakopanem składa gorące podziękowanie wszystkim rodakom, którzy bądź osobistym udziałem w uroczystym wieczorze i zbiórce, bądź materyalnie przyczynili się do osiągnięcia dobrego rezultatu obchodu. — Komitet wykonawczy obchodu Konstytucyi 3 maja.

Z Kielc donosi korespondent »Dziennika Narodowego«:

Kielce w czasie 10-cio miesięcznej wojny obecnej przechodziły sześć razy z rąk do rąk, sześć razy zmieniały gospodarzy. Prezydentem Kielc, na miejsce p. Kozłowskiego, został p. Kozłowicz. Dnia 26 z. m. utworzono milicyę obywatelską, do której wcielono straż ogniową. Naczelnikiem milicyi mianowano wiceprezydenta p. Koczanowicza, dodając mu do pomocy p. Z. Dobrowolskiego, nauczyciela kieleckiej szkoły handlowej. Komendantem miasta od 29 z. m., w miejsce p. Lebinsa, jest major Möricke. Przywrócono komunikacyę na kolei herbskiej, od Małogoszczy do Kielc. Pierwszy pociąg przyszedł do Kielc 26 z. m. wieczorem. — W czasie pobytu w Kielcach, Rosyanie wywieźli w głąb Rosyi kilkadziesiąt osób, z których wiadome są nazwiska następujące: P. Giller, Jabłoński, Wdowicz, Kudliński, hr. Łosiówna, Znajkiewicz, Kubicki, Smolarczyk, Fröhlich, Janik, Sarmot Franciszek, Olszewski, Skóra, Kański, Zdankiewicz, bracia Stokowiec, Kałuża, Szlufik, Matusiak, Wójcikiewicz, Kempińska, Tomczyk, Ząbel, Ścigaj, Stryczek, Masiński, Mazurek, Nowaczek i Piotrowin. Więziono 35 osób, które po pewnym czasie uwolniono. Uciekający Rosyanie rozstrzelali czterech ludzi: Sitkowskiego z Szydłowca, Boruna z Marzyc, Piotrowskiego i Byczka.

Brak papieru w Warszawie. Dzienniki warszawskie znalazły się znowu w przykrej opresyi wskutek braku papieru. Brakuje im nietylko papieru rolowego, ale także arkuszowego. Wskutek tego pisma ograniczyły swoją objętość, a także poczęły się drukować na papierze kolorowym. Pisma odniosły się do Komitetu obywatelskiego z żądaniem interwencyi i przyspieszenia dostawy papieru z Finlandyi. Donoszą o tem pisma lwowskie.

Z dzienników lwowskich.

Posiadamy kilka dzienników lwowskich z maja. Wyjmujemy z nich szereg interesujących informacyj:

— W Zielone Święta — jak donosi „Gazeta Wieczorna — odprawił nabożeństwo w katedrze ks. arc. Bilczewski; kazanie wypowiedział ks. kanonik Badeni.

— „Gazeta Narodowa“ z dnia 21 maja donosi: Archiepiskop Eulogiusz odłożył swój zamierzony wyjazd z Piotrogradu do Galicyi. Być może, że podróż tę przedsięweźmie dopiero za dwa tygodnie.

Dalej donosi „Gaz. Nar.“, że w tych dniach urządzono w Piotrogrodzie kursy nauczycielskie dla Galicyan, na które przybyło tylko 34 słuchaczek, powitanych na dworcu przez inspektora tych kursów, Gieorgiewskiego.

— „Gazeta Wieczorna“ donosi w dniu 21 maja: Pisma odeskie donoszą, że w dniach ostatnich do Odessy i Besarabii zaczynają licznie napływać z Austryi polscy zbiegowie, którzy opuścili Lwów w okresie zajmowania tego miasta przez wojska rosyjskie. Zbiegowie ci z trudem uzyskali pozwolenie wyjechania do Lwowa przez Rumunię i Rosyę.

— „Wiek Nowy“ donosi: Wojenny gen.-gubernator Galicyi mianował: tłómaczem biura naczelnika rzeszowskiego powiatu Leona Dejnickiego, jednak bez praw służby rządowej; podoficera Nestorenkę, naczelnikiem niskiego powiatu; Romualda Witwickiego — tłómaczem biura naczelnika łańcuckiego powiatu; Zenobiego Ilnickiego — tłómaczem samborskiego powiatu bez nadania mu praw służby rządowej. Generał-majorowi Dobronrowowi oddano kierownictwo robót około przywrócenia porządku w nowych cmentarzyskach wojennych w Galicyi.

— „Kuryer Lwowski“ donosi, że niedawno bawił w Galicyi docent uniwersytetu moskiewskiego W. Żytkow, wysłany tu przez tow. archeologiczne i tow. przyjaciół antropologii i etnografii w celu zaznajomienia się ze stosunkami i urządzeniami kulturalnemi Galicyi, jej archiwami, muzeami i bibliotekami. W dworach magnatów polskich i klasztorach unickich znalazł Żytkow wiele materyału historycznego. W klasztorze bazyliańskim znalazł on dokumenty, odnoszące się do panowania Piotra Wielkiego i do stosunków unickich z Rosyą.

— Mamy wreszcie w ręku numer „Słowa Polskiego“ zaprzeczający informacyom, jakoby w Krakowie odbył się jakiś „sejmik elekcyjny“...

Poseł Ernest Breiter, jak donoszą pisma lwowskie, bawi na wolności w Kijowie, dokąd go wywieziono ze Lwowa z rozkazu generał-gubernatora hr. Bobrińskiego. Poseł Breiter mieszka w hotelu Praga.

Z pobytu cara we Lwowie. Pisma lwowskie z dnia 25 kwietnia b. r. zmuszone były zamieścić urzędowy komunikat ministra carskiego dworu, zawierający szczegóły odjazdu cara ze Lwowa po wizycie w twierdzy przemyskiej w dniu 24 kwietnia. Otóż z tego komunikatu dowiadujemy się, że na stacyi kolejowej we Lwowie przy odjeździe »mieli szczęście być przedstawieni jego cesarskiej mości«: 1) przeor miejscowej garnizonowej cerkwi Turkiewicz, 2) miejscowy działacz społeczny dr Dudykiewicz (jak się dowiadujemy, uciekł on już ze Lwowa), 3) zarząd kaufmańskiego szpitala imienia carowej Maryi Teodorówny ze starszą siostrą, żoną generał-gubernatora, hrabiną Bobrińską na czele, 4) zarząd sanitarnego pociągu kijowskiego okręgu naukowego z hrabiną Lamsdorff na czele.

Car odbył we Lwowie przejażdżkę samochodem w towarzystwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i z Wysokiego Zamku przypatrywał się miastu.

Z Polaków nikt cara ani we Lwowie, ani w Przemyślu nie witał.

Zmarli:

Stanisław Nikiel, lat 38, kupiec w Krakowie, zmarł dnia 7 czerwca 1915 r. w Meranie.

We Lwowie umarł ks. Konstanty Jarymowicz, długoletni proboszcz cerkwi św. Piotra i Pawła, w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się 26 kwietnia b. r.

We Lwowie umarła 22 marca Aleksandra Batogowa, matka artysty teatru lwowskiego, znanego pod pseudonimem Nowackiego, który obecnie przebywa w Wiedniu.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek »Nowy dziennik«, kom. Bałuckiego.

We środę: »Carmen«, opera Bizeta.

We czwartek po raz pierwszy: »Człowiek bez skazy«, sztuka w 3 aktach Nathansona.

Repertoar Teatru ludowego

(Sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej l. 12).

Wtorek o godz. 7½ wiecz.: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska.

Czwartek o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«, wodewil ze śpiewami i tańcami. — Występ p. Solnickiego.

Otwarcie Sejmu chorwackiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zagrzeb, 15 czerwca.

Wczoraj otwarto Sejm chorwacki na krótką sesyę.

Przew. Magdicz wśród entuzyazmu Izby podniósł zapał wojenny narodu chorwackiego, który w swojej wierności dla monarchy i ojczyzny zawsze spełniał swój obowiązek. Z dumą wspomniał mowca o poległych bohaterach chorwackich. Wszyscy zdążamy do jednego celu, aby pokonać wszystkich wrogów monarchii. Mowca potępia wiarołomstwo Włoch i podkreśla patryotyzm Chorwatów. (Frenetyczne długie oklaski w całej Izbie. Okrzyki: Niech żyją nasze wybrzeża! Nasze morze! Obyśmy potrafili obronić nasze ziemie!)

Galerya bierze udział w manifestacyach. — Obecnemu na galeryi posłu z Istryi, Spiniciczowi, urządzono gorącą owacyę.

Przewodniczący zakończył okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym z zapałem przez całą Izbę.

Upoważniono przewodniczącego do wysłania depeszy hołdowniczej do cesarza i naczelnego komendanta armii arc. Fryderyka z zapewnieniem niezachwianej wierności Chorwatów i życzeniem zwycięstwa dla austryackiego oręża.

Pos. Mileusznik (partya prawa) woła: Dałby Bóg, abyśmy zawsze byli tak zgodnymi!

Pos. Babicz-Gialski zapytuje rząd o zarządzenia władz przeciw prezydentowi Sejmu Medakowiczowi.

Bar. Skerlecz wyraża ubolewanie, że sprawę tę ogółem omawiano w Sejmie węgierskim. Co do samej sprawy, całe zajście należy sprowadzić do tego, że wtedy poczynione były naturalnie zaostrzone zarządzenia, a nadto władze co do pewnych osobistości źle były poinformowane. Skonstatowano, że nie było żadnego powodu do interwencyi i sprawę definitywnie załatwiono. Ubolewać należy, że przez to godność wysoka prezydenta została naruszona, co naturalnie nie było zamiarem niczyim.

Izba przyjęła odpowiedź tę do wiadomości. Na tem posiedzenie zamknięto; następne w piątek.

Lojalność Włochów tyrolskich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Insbruk, 15 czerwca.

Posłowie włoscy Sejmu tyrolskiego zjawili się u namiestnika Toggenburga i imieniem swoich wyborców, reprezentujących, jak się wyrazili, większość ludu włoskiego w Tyrolu, złożyli wyrazy wierności swojej dla cesarza i monarchii. Podnieśli oni, że głęboko ubolewają z powodu wiarołomstwa rządu włoskiego, który przez wolnomularzy dał się nakłonić pod fałszywym pretekstem, jakoby chodziło o wyswobodzenie ludności południowego Tyrolu, którzy nigdy o to nie prosili, do wojny, pozbawionej wszelkiej podstawy moralnej. Posłowie prosili, aby namiestnik życzenia powodzenia dla oręża austryackiego i niezachwianej wierności złożył imieniem ich u stóp tronu.

Konflikt między Serbią a Czarnogórą.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 czerwca.

Z kompetentnych źródeł zapewniają, że **między Serbami a Czarnogórcami powstały w ostatnich czasach znaczne różnice w sprawie Albanii. Czarnogórcy mieli zagrozić, że przyłączą się do Albańczyków, gdyby Serbowie ruszyli na Skutari.**

Ze stosunków włoskich.

Lugano, 15 czerwca.

„Messagero“ żali się, że ludność w Rzymie okazuje bardzo małą ofiarność dla rodzin powołanych na wojnę żołnierzy. Składki w Rzymie przyniosły na ten cel jedynie 121.000, podczas gdy w Medyolanie w przeciągu dwóch dni zebrano trzy miliony lirów.

„Avanti“ proponuje, aby 10.000 urzędników, przebywającym w Rzymie, największym podżegaczom do wojny, skreślić z pensyi jedną trzecią, a wtedy ich entuzyazm wojenny przyniesie pewien pożytek.

Granica szwajcarska nienaruszona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bern, 15 czerwca.

Agencya szwajcarska donosi:

Wiadomości, jakoby wojska włoskie przekroczyły granicę szwajcarską i jakoby przyszło do wymiany strzałów między wojskami włoskiemi a szwajcarskiemi, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Odznaczenie gen. Mackensena i szefa sztabu Falkenhayna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 czerwca.

»Reichs-Anzeiger« ogłasza nadanie liści dębowych do orderu »pour le merite« dla generała Mackensena i szefa sztabu generalnego Falkenhayna.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wichwips, 15 czerwca.

Tutejsze pismo »Daily Times« donosi, że parowiec angielski »Leuctra« (3.027 ton), został przez **niemiecką łódź podwodną storpedowany** na wybrzeżu wschodniem w Suffolk.

Parowiec rybacki »Waago« został **storpedowany** na morzu Północnem.

Londyn, 15 czerwca.

Parowiec węglowy »Crown of India« i żaglowiec norweski »Belgarde« zostały przez niemiecką łódź podwodną koło Heakl **zatopione.**

Grynsby, 15 czerwca.

Parowiec »Plymouth« **został trafiony torpedą niemieckiej łodzi podwodnej.**

Odezwa Bryana do Niemców amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 15 czerwca.

W odezwie do Niemców amerykańskich oświadcza Bryan, że **Wilson jest za pokojem. — Bryan popiera międzynarodową umowę, zakazującą transportu amunicyi na parowcach pasażerskich.** Jest innego zdania aniżeli Wilson, a mianowicie jest przeciwko mięszaniu się Anglii do handlu neutralnego.

Bryan był zdania, że równocześnie z notą do Niemiec należało wysłać notę do Anglii i Francyi z wezwaniem, aby nie utrudniały handlu amerykańskiego.

Nowy Jork, 15 czerwca.

Bryan oświadcza, że nota do Niemiec po jego ustąpieniu została znacznie zmieniona, ale zmiana ta nie była wystarczającą, aby usprawiedliwić cofnięcie jego dymisyi. Bryan oświadcza, że na wypadek wojny poparłby Wilsona.

Stanowisko Niemiec w sprawie amerykańskiej noty.

Wiedeń, 15 czerwca.

Jak donosi »Sonn- und Montagsztg.« z Kolonii pod datą 13 bm., oświadcza »Kölnische Ztg.« w sprawie amerykańskiej noty, że bezwątpienia wystąpienie Bryana wywrzeć musi **wielki wpływ na stosunki amerykańskie,** przez to zaś także będzie miało wielkie znaczenie dla **położenia międzynarodowego.** Dobrze będzie wszakże w stosunku do tych niewyjaśnionych jeszcze wypadków zachować się z rezerwą i trzymać się faktów realnych, które mają dla nas bezpośrednie znaczenie, mianowicie **rządu Wilsona oraz nowej noty.**

Z całem uznaniem dla ideałów pokojowych Bryana trzeba jednak przyznać, że także i Wilson i jego doradcy **pozostawiają otwarte drogi dla porozumienia.** Nie wątpimy w to, że rząd niemiecki rzeczywiście wejdzie na te drogi, o ile jest to tylko możliwe w dzisiejszej naszej walce o byt.

Choroba króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 czerwca.

Biuletyn o stanie zdrowia króla, wydany dnia 13 bm. wieczorem opiewa, że polepszenie w stanie zdrowia króla trwa dalej. Stan ogólny dobry, katar kiszek ustępuje. Ciepłota 37·1 tętno 106, oddech 20.

Wybory w Grecyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 czerwca.

Biuro Wolffa otrzymuje od swego prywatnego korespondenta z Aten nast. depeszę:

Wedle dotychczasowych obliczeń, rząd uzyskał już 130 mandatów. W Salonice wyszło 32 kandydatów rządowych. W Atyce zatrzymali swe mandaty wszyscy (22) zwolennicy Venizelosa. Sytuacya na ogół jest dla rządu wszędzie pomyślna.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 czerwca.

Namiestnik Dr Korytowski w Wiedniu.

Wiedeń. Namiestnik dr Korytowski przybył tu wczoraj rano.

Dar cesarza na Czerwony Krzyż.

Wiedeń. Cesarz ofiarował 100.000 koron na rzecz Czerwonego Krzyża.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie dalszych wypłat zasiłków i przyznania państwowych wsparć dla niezdolnych do dalszej służby żołnierzy i ich rodzin oraz dla rodzin poległych, dalej rozporządzenie w sprawie zniesienia ceł od niektórych artykułów, między innemi od pługów motorowych i maszyn rolniczych.

Nadzwyczajna sesya Dumy.

Londyn. »Times« donosi z Petersburga: Potwierdza się, że Duma przed terminem zbierze się na nadzwyczajną sesyę. Posłowie są zdania, że jest rzeczą konieczną zmilitaryzowanie produkcyi dla celów wojskowych. Komisya, do której należą wszyscy członkowie komisyi obrony narodowej, rozpoczęła już prace wstępne.

Powrót jeńców cywilnych z Rosyi.

Sztokholm. Przybyło tu 200 niemieckich jeńców cywilnych z Wołogdy, wracających do Niemiec.

O niedostateczny nastrój wojenny.

Neapol. Burmistrz i rada miejska podali się do dymisyi z powodu tego, że zdaniem rządu, **nie dosyć przyłożyli się do tego, aby wywołać nastrój wojenny w mieście.**

Pożar w arsenale francuskim.

Paryż. »Petit Journal« donosi z Toulonu: W arsenale wybuchł pożar, który szybko ugaszono. Szkoda jest nieznaczna.

Śmierć generała francuskiego.

Lyon, 15 czerwca.

»Nouvelliste« donosi z Paryża, że francuski generał Geneval poległ w ostatnich walkach na Galipolli.

Zatrzymanie parowca.

Rotterdam. »Rott. Courant« donosi, że parowiec »Rotterdam« linii Holand—America zatrzymany został w Dovrze.

Sztab robotników ochotniczych.

Londyn. (Biuro Reutera). Odezwa o zgłaszanie się robotników ochotników, którzyby w arsenale i w fabrykach amunicyi pracowali podczas wolnego swego czasu a więc w nocy, odniosła ten skutek, że zgłosiło się więcej, niż potrzeba t. j. tysiące. Utworzono osobny sztab robotników ochotników. Są między nimi księża, kupcy, adwokaci i inne zawody.

Niedyspozycya sułtana.

Konstantynopol. Ostatni selamlik nie mógł się odbyć z powodu niedyspozycyi sułtana. Wedle informacyj prywatnych ma on się już lepiej.

Portugalia po rewolucyi.

Lizbona. Ostatnie wyniki wyborów przyniosły większość demokratom. W kraju panuje spokój.

Niewygodne zeznania.

Cincinati. Aresztowano tu pewnego Niemca, nazwiskiem Hardenberga, **z powodu jego zeznań co do uzbrojenia »Lusitanii«.**

SKŁADKI.

Na »Dom pracy na Kaźmierzu«

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Drowie Ludwikowie Schneidrowie 30 K zamiast kwiatrw na grób najukochańszego siostrzeńca, ś. p. Włodusia Angelusa.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Aleksander Muchar z Brachówki, pow. Złoczów, obecnie Kaznov (Kaznau) k. Pilzna, Czechy, poszukuje rodziców, oraz krewnych i znajomych i prosi o podanie adresów. 4048 1 2

Władysława Wolańczykówna, Hulin, Mor., poszukuje matki **Apolonii Wolańczykowej** z dwojgiem dzieci i **Franciszki Złoczowskiej** z Kamionki, pow. rawski, **Kazimiery Krzyżanowskiej** z Żurawiec, pow. rawski, **Maryana i Edmunda Wolańczyków** ze Lwowa. 4069 1 4

Bolesław Jaroszewski, pospolitak ze Lwowa, obecnie w Freibergu, p. Gleisdorf koło Gracu, prosi krewnych i znajomych o podanie swoich adresów. 4077

Wiktoryi Peruckiej, nauczycielki z Krakowca, poszukuje Z. Gwozdowiczowa, Ołomuniec, Piltengasse 4. 4000

Ludwik Siekierski ze Stanisławowa, obecnie Reserve Spital Nr 1, Abt. V a, Stift-Kaserne, Wiedeń, VII., poszukuje swej żony **Michaliny** i matki, oraz prosi znajomych o jakiekolwiek wiadomości. 4090

Władysława Papierkowska, Wiedeń, XX., Dresdenerstrasse 132, II/10, poszukuje męża **Wincentego** z 10 batalionu pionierów, o którym nie ma żadnej wiadomości od 15 sierpnia ubiegłego roku. 3710

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu,** który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudańcach pod Lwowem, matki **Filomeny** i **Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej,** oraz dzieci Zdzicha, Bolka i Luni z Krosna. 3816 4 10

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa p. **Eugenia Skopowska,** proszę donieść: Zofia Skoczyńska, Wiedeń, IV., Grosse Neugasse Nr 18/10. 3931 3 3

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 3 10

Karol Łopuszański, były podof. 40 p. p., obecnie Skawina, Galicya, prosi o adresy znajomych i krewnych. 4002 2 2

Jan Fedków, nadstr. skarb. z Jagielnicy, obecnie Królestwo Polskie, poczta etapowa Dąbrowa, poszukuje krewnych i znajomych. 4034 2 2

K. Ansion, respicyent straży skarb., obecnie na posterunku straży skarbowej Nr17, i **Wiktor Ansion** proszą o wiadomości o rodzicach i krewnych z Tyśmienicy obok Stanisławowa do Administracyi „N. Reformy" pod znakiem **„Ansion".** 4041 2 2

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Bogusławie Siemku,** nauczycielu, z 40 pułku piechoty (2 Marschkompanii), o łaskawe doniesienie pod adresem: W. Siemek, Głogoczów, p. Mogilany. 4049 2 4

Stefan Cymbała, c. k wachm. żandarm. z 5 komendy byłego poster. Niemirów, obecnie Thalerhof bei Graz, poszukuje swej żony **Katarzyny** z 3-giem dzieci. Ktoby wiedział o jej obecnym pobycie, raczy donieść pod wyż wspomnianym adresem. Otrzyma za to sute wynagrodzenie. 3974 4 4

Surdek Franciszek z Przemyśla, poszukuje rodziców lub krewnych. Wiadomości prosi przesłać do Administr. „N. Reformy". 3524 2 2

Panna wykształcona, z ładnem pismem, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „J. P." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4076 1 2

Farmaceutyczne
Towarzystwo „Unitas"

prosi magistrów, asystentów i aspirantów farmacyi, mogących objąć posady, o podanie swych adresów do Biura pośrednictwa przy Tow. farmaceutycznem Unitas, Kraków, Apteka Szpitalna św. Łazarza. 4074 1 2

HOFA
znaną polską pastą do obuwia poleca 3976 1 4
FABRYKA CHEMICZNA
Stanisława Hofa
w Krakowie.

Największa
najlepiej prosperująca piekarnia **zaraz** do wynajęcia lub wraz z domem do sprzedania. Wiadomość: L. Bałuk, Garbarska 12. 4089 1 2

We dworze
przyjmą dwaj absol. gimn., uwolnieni od posp. ruszenia, posadę pisarzy, nadstrażników, buchalterów, lub nauczycieli domowych, za utrzymanie. Szymański, Žižkagasse 9, Královo Pole (Königsfeld) koło Berna. 4023 1 2

APTEKA
M. Ganszera w Białej
poszukuje **magistra farmacyj.** 4084 1 3

Firma Łucyan Górka i Sp.
w Nowym Sączu
poszukuje starszego zdolnego pomocnika z działu korzennego i bufetowego. Posada zaraz do objęcia. 4092 1 6

Potrzebna
kucharka-gospodyni
na wieś zaraz do jednej osoby. Zgłoszenia: Dwór Łęki Dolne, p. Pilzno. 4020 1 2

Apteka pod „Białym Orłem"
A. Jarosza
w Nowym Sączu, Rynek
poszukuje **magistra farmacyi** albo **asystenta.** 4071 2 6

Zakopane
„Warszawianka"
pensyonat Józefy Wilczyńskiej, na sezon letni otwarty. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 4065 2 10

Dwa wózki dla chorych
tanio do sprzedania. Ulica Studencka 17, p. 4066 2 2

C. k. Dyrekcya
Gwarectwa węglowego
w Brzeszczach
przyjmie zaraz **5 zdolnych ślusarzy.** — Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w warsztatach jakiejkolwiek kopalni. Zgłoszenia osobiste. 4070 2 3

Obiady
prywatne. Karmelicka 46, **II** piętro, na prawo. 3604 11 20

Pensyonat wiejski
pod Krakowem.
Bliższa wiadomość: ul. Szczepańska 9, I p., od g. 12—3.
Marya Domańska. 4053 2 3

Pokoje umeblowane
4—3—2—1, Kremerowska 14, parter lewy. Oglądać można od 3—6. 4054 2 3

Zdolny agent
miejscowy potrzebny do fabryki chemicz. Stanisława Hofa w Krakowie, Krowoderska 38. — Oferty tylko pisemne. 4056 2 3

Do wynajęcia!
W odległości 4—5 km od Krakowa, w obrębie twierdzy, jest do wynajęcia zaraz willa z ogrodem owocowym, stajnią etc., na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia: St. Burtan, Kraków, Floryańska 44, I p., od 9—11 przed poł. 4062 2 2

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Wiedniu, VIII., Lammgasse 4,

Adres dla depesz: Galpecus Wiedeń — Telefon 39.155.

będzie mieć w przyszłym tygodniu do sprzedania w kraju około 200 sztuk krów i jałówek rasy nizinnej o wysokiej wartości hodowlanej. 4046 2 3

Zgłoszenia przyjmuje się już obecnie.

Do konwersacyi niemieckiej
poszukuje panienka miejsca w domu obywatelskim na wsi podczas miesięcy letnich. Marta Schering, ul. Hałcnowska, Biała (Galicya). 4051 2 3

Poszukuje się
koncypienta dla kancelaryi adwokackiej w Rzeszowie. — Posada zaraz do objęcia. Wiadomość u Dra Braunfelda, Opawa (Troppau), Teschenerstrasse 22. 4052 2 2

Gulasz wołowy
cielęcy i wieprzowy w puszkach. Wino czerw. „Adrya". Wina owocowe: agrestniak i porzeczniak. Herbata. Kawa. Kakao. Czekolada.
„Laktol"
ul. Karmelicka 15.
3994 1 2

Kucharka
dochodząca, z dobrych domów, poszukuje miejsca. Ul. Czarnowiejska l. 35. 4039 2 3

Do wynajęcia
przy ul. Floryańskiej 24 (dom „pod Trzema Dzwonami"), od 1 lipca 1915, 5 pokoi z przynależnościami, II piętro. Wiadomość u stróża lub u właściciela domu ulica Łobzowska 16. 4040 2 3

Droguistka
egzaminowana, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Droguistka 20"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4043 2 3

2,000.000 K nagrody
otrzyma wynalazca **sztucznej żywności dla ludzi,** która się okaże dobrym, zdrowym i niedrogim produktem. Oferty nadsyłać pod firmą: Antoni Kasztelnik w Żywcu. 3956 3 3

2 pokoje i kuchnia
przedpokój, klozet, gaz lub elektryka. na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. 1 pokój i kuchnia, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4007 4 10

Baczność!
Wyspzedaż posezonowa. Niebywałe ceny w obecnym czasie. Bluzki jedwabne od K 5. Najmodniejsze do K 10, jakoteż przybranie do bluzek, oraz wstążki, pióra i kwiaty do kapeluszy, a także około 200 par bucików damskich i męskich prawdziwe chewro i boxkalf Goodyearwelt, z powodu całkiem usunięcia tych artykułów wysprzedaje za każdą możliwą cenę.
Kraków,
Sklep okazyjny
Zwierzyniecka 15.
4063 3 3

Krakowska Spółka tramwajowa.
Taryfa jazdy
obowiązująca z dniem 16 czerwca 1915 r.

Bilety jazdy:

W dnie powszednie:
I. kl. 18 hal. (16 + podat. gm. 2 h.)
II. kl. 14 hal. (13 + podat. gm. 1 h.)

W niedziele i święta:
I. kl. 20 hal. (18 + podat. gm. 2 h.)
II. kl. 16 hal. (15 + podat. gm. 1 h.)

W dnie powszednie do godz. 7½ rano:
I. kl. 18 hal. (16 + podat. gm. 2 h.)
II. kl. 10 hal. (9 + podat. gm. 1 h.)

Robotnikom przysługuje prawo nabycie 2 biletów II. kl. za cenę 20 hal., atoli pod warunkiem, że jazda powrotna nastąpi tego samego dnia.

W dnie powszednie po godz. 10 wieczór:
I. kl. 20 hal. (18 + podat. gm. 2 h.)
II. kl. 16 hal. (15 + podat. gm. 1 h.)

Dla dzieci i młodzieży szkolnej bez względu na porę i dzień:
I. kl. 10 hal.
II. kl. 6 hal.

Za dziecko poniżej 6-ciu lat, trzymane na kolanach przez osoby starsze, nie opłaca się biletu jazdy.

Karty abonamentowe:

Miesięczne:
I. kl. K 9·20 (K 8·— + podat. gm. 1·20)
II. kl. K 7·15 (K 6·50 + podat. gm. —·65)

Kwartalne:
I. kl. K 25·30 (K 22·— + podat. gm. 3·30)
II. kl. K 19·25 (K 17·50 + podat. gm. 1·75)

Roczne:
I. kl. K 92·— (K 80·— + podat. gm. 12·—)
II. kl. K 71·50 (K 65·— + podat. gm. 6·50)

Karty szkolne:
Miesięczne:
I. kl. K 5·—
II. kl. K 3·—

Bloki abonamentowe:
po 50 biletów jazdy:
I. kl. K 8·50 (K 7·50 + podat. gm. 1·—)
II. kl. K 6·50 (K 6·— + podat. gm. —·50)

Bloki abonamentowe:
po 10 biletów jazdy:
I. kl. K 1·70 (K 1·50 + podat. gm. —·20)
II. kl. K 1·30 (K 1·20 + podat. gm. —·10)

Dla osób, posiadających kartę lub blok abonamentowy II. kl. klasy a chcących jechać I-szą kl., wydawane będą bilety dodatkowe po 4 hal. To samo odnosi się do jazdy po godzinie 10 wieczór.

4085

Mieszkania letnie do wynajęcia
w Myślenicach nad Rabą, w najbliższej okolicy górskiej Krakowa, w kilku willach, położonych między lasami świerkowymi i w pobliżu kąpieli w Rabie. Komunikacya z Krakowa pocztą codziennie. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 13, II p. 4030 2 6

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I, Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 8 10

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 3626 9 12

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA
oryginalne amerykańskie
Części zapasowe do wszystkich systemów
ma na składzie
SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW
plac Szczepański 6. 3584 10 0



Teraz w czasie wojennym
powinna każda z Pań przybierać swój kapelusz praktycznie. Polecam przeto swe prawdziwe strusie pióra czarne i białe, które sprzedaję po bardzo tanich cenach: długość 40 cm, szerokość 16 cm **3 K;** długość 45 cm, szerokość 16 cm **5 K,** długość 45 cm, szerokość 18 cm **7 K,** długość 45 cm, szerokość 20 cm **9 K,** długość 50 cm, szerokość 20 cm **12 K,** długość 50 cm, szerokość 22 cm **15 K,** długość 50 cm, szerokość 25 cm **20 K.** Boa strusie w różnych kolorach i gatunkach od 5 kor. Również polecam kapelusze damskie w najnowszych fasonach w bardzo bogatym wyborze. Ceny niskie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. Firma hurtowna.
Adolf Gelb
Kraków, Rynek l. 17. 3997 2 3

Rowery
używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 9 10

Apteka Pawlikowskiego
w Mielcu, poszukuje magistra. 4036 3 3

Meble
używane, tylko w lepszym gatunku kupuje Chrześcijański magazyn mebli Kopernika 13. 3889

Handel towarów korzennych
pokoje do śniadań, główna trafika Marcelego Bursztyna w Limanowej poszukuje starszego pomocnika i dwóch praktykantów zaraz. 3778 2 3

Mieszkania
o 4 i 5 pokojach z balkonami i wszelkim komfortem, na I i II piętrze, do wynajęcia od 1 października. **Parter** na biura przemysłowe, jedna strona od lipca, druga od października. **Ul. Starowiślna l. 4.** 3532 5 5

Proszę wszelkich Towarzystw polskich, Komitetów wychodźczych, redakcyj, departamentów i sekcyj N.K.N., biur i komisaryatów wojskowych Legionów polskich, szkół, słowem wszelkich organizacyj narodowych i instytucyj galicyjskich, przebywających czasowo na emigracyi, by raczyły dla celów archiwalno-muzealnych nadesłać na moje ręce wyraźne odciski swych urzędowych pieczęci w dwóch egzemplarzach wraz z oryginalnemi podpisami członków zarządu czy wydziału. Odciski małych pieczęci nadsyłać można na zwykłej kartce korespondencyjnej za 5 h.
Dr Karol Badecki
urzędnik Archiwum król. stoł. m. Lwowa, obecnie Morawy, Berno, Baeckergasse 2, II p. 4033 1 3

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".
Potaniało
Masło deserowe duńskie i bryndza majowa
w handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek
Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.
3811 12 0

Chętnie i dobrze
wynagrodzę za wyrobienie posady dla panny biurowej. — Zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4025 2 3

Do wynajęcia
od 1 lipca w Podgórzu, ul. Mickiewicza 28 lokal z kilkoma ubikacyami, nadający się na sklep, restauracyę, biuro, magazyn i t. p.; 2 pokoje kawalerskie, bardzo słoneczne. Wiadomość: II p. 3988 3 3

Wynajmę dla siebie i 3-letniego dziecka przy lepszej, polskiej rodzinie od 15 czerwca lub 1 lipca pokój umeblowany, możliwie z obiadami i usługą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia wraz z podaniem przystępnej ceny pod adresem: Anna Skowrońska, żona sędziego, Wels, Dr Schauerstr. 34, II St., O. Oest 4021 1 3

Do wynajęcia
2 pokoje, kuchnia, przedpokój, słoneczne, frontowe, na III p., od 1 lipca, oraz do sprzedania rower z wolnem kołem, całkiem nowy, z przyborami i manometr do aparatu piwnego na butle gazu powietrznego. — Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Lelewela l. 7. Stróż wskaże. 4088 1 2

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty
Ulica Karmelicka 7, II piętro
kamienica w podwórzu. 710 48 0

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką
z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach stale na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** a nadto dostarcza **węgli, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, sierpów, kos,** oraz **cementu i papy. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 3944 3 3

Wielki handel win i napoi zagranicznych
OSKAR RUŽIČKA, WIEDEŃ
IX4/, Sechsschimmelgasse 14. Telefon 17178
poleca: rum Jamajka, rum Cuba, koniak, likiery, oliwę i oliwę do jedzenia. 4083

Cebulę
nową egipską, **konserwy mięsne** najlepszej jakości, **norwegskie sardynki** w oliwie, marki światowej sławy „Mignon", **cytryny, suszone śliwki bośniackie, rodzynki, migdały w łupinie** wysyła najtaniej za zaliczką
Agrumaria 4080
akcyjne Tow. w Pradze, ul. Michalska 27.

Naczynia emaliowane Iª i wybiorki
poleca najtaniej **Jenko J. Havliš,** skład fabryczny, **Královo Pole** (Königsfeld) pod Bernem. 4093 1 6

Ważne dla biur budowniczych!
Pierwszorzędne kalki pozytywne (negrograficzne) papiery. (Czarne jak tusz linie na białem tle).

Mocnego gatunku 75 cm szerokiego 10 metrów K 4·50 } opłatnie
" " 100 " " " " " 5·50 }
Nadzwyczaj mocnego gatunku na **plany dla władz**
75 cm szerokiego 10 metrów K 5·25 } opłatnie
100 cm " " " " 6·25 }

Poręczenie za zawsze świeżo spreparowane zwoje!
Józef Springer, Berno (Mor.)
Krapfengasse 10.
Rok założenia 1886. **Rok założenia 1886.**
Wysyłka natychmiast; nieznanym mi firmom za zaliczką. 3999 2 3

Pierwsze w świecie kąpiele borowinowe. **Borowina żelazisto-mineralna,** niemająca sobie równej co do skuteczności i ilości. — 30,000.000 m³ własnego pokładu borowiny.

FRANCENSBAD

Znane ze skuteczności kąpiele przeciwko chorobom serca. Wyłącznie tylko naturalne CO, kąpiele w najdoskonalszych dawkach. — Równy teren

Przeciw chorobom kobiecym
chron. zapaleniom, zboczeniom w menstruacyi, niepłodności i t. d., **chorobom krwi, gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom nerwowym i t. d.**

Po zasłabnięciach na polu walki
jak porażenia, kontraktury, newralgie jako następstwa zranień od strzału i kłucia, reumatyzm mięśni i stawów, gościec, choroby serca i naczyń, zboczenia w systemie nerwowym.

Przeciw chorobom serca
osłabieniom mięśnia sercowego, zapaleniu mięśnia sercowego, wadom zastawkowym, zwapnieniu tętnic, stłuszczeniu serca i t. d.

Przez cały rok ruch kąpielowy. Lecznicze picie wody i kąpiele (stalowe, borowinowe i CO_2). Kąpiele z kwasem węglowym, gaz zawierającym. Naturalna emanacya radyum. Inhalacye. Hala do płukania gardła. Zakład Röntgena, Zandera. Leczenie zimną wodą. Elektrokardiograf. **Przez cały rok ruch kąpielowy.**

Rok wojny 1915: Uwolnienie od taksy kąpielowej i leczniczej dla uczestników wyprawy wojennej, należących do wojska austryacko-węgierskiego, o ile w tym czasie, kiedy się leczą, nie przestali należeć do armii.

Obszerny, ilustrowany prospekt zdrojowiska na żądanie wysyła opłatnie Urząd miejski (Bürgermeisteramt), Francensbad, Czechy. 3922 2 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.